

# IX Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych i Solistów



**Nowy**  
**KURIER**  
**CHMIELNICKI**  
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY  
SIERPIEŃ - WRZESIEŃ 2008 (ROK IX) 7 (101) Cena 2 zł  
ISSN 1640-7830

## ŚWIĘTO PŁONÓW ŁAGIEWNIKI 15.08.2008 r.

S. 13 - 21



Nasi harcerze na festiwalu w Kielcach



18 lipca 2008 r. - peregrynacja obrazu  
w parafii Chmielnik





zdjęcia J. Banasik



Adam Tański



Otwarcie stacji redukcyjno - pomiarowej



fort. W. Kwiatkowski



Mamy gaz!!!



## Szanowni Państwo !

Pragniemy poinformować, że pełne sprawozdanie z peregrynacji kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w parafiach naszej gminy oraz relacja z uroczystości Jubileuszu Sanktuarium w Piotrkowicach, ukażą się w specjalnym wydaniu „Nowego Kuriera Chmielnickiego” pod koniec miesiąca września br. po uroczystościach peregrynacyjnych w tymże Sanktuarium. Chcielibyśmy w ten sposób udokumentować dla przyszłych pokoleń te szczególne – historyczne i religijne wydarzenia w życiu naszego społeczeństwa.

Redakcja  
„Nowego Kuriera Chmielnickiego”



## Gazociąg

Poniedziałek 4 sierpnia 2008 roku zapisze się w historii Chmielnika jako dzień, w którym, po próbach technologicznych została oddana do użytku sieć dystrybucyjna gazu ziemnego. Wstęgę przecięli: dyrektor Zakładu Gazowniczego w Kielcach Józef Katra, burmistrz Jarosław Zatorski i poseł do Parlamentu Europejskiego Czesław Siekierski w obecności przedstawicieli Starostwa Powiatowego Kielce

i pracowników zakładu gazowniczego. Stację przesyłową poświęcił ksiądz dziekan Franciszek Siarek, proboszcz chmielnickiej parafii.

- Jakkolwiek linia gazociągu przebiega nieopodal Chmielnika, to nasze starania o jego doprowadzenie do miasta trwały niemal 14 lat. Gdy tylko objąłem funkcję burmistrza zacząłem zabiegać o doprowadzenie gazu. Przygotowaliśmy nawet kompletną dokumentację

techniczną, ale ciągle piętrono przed nami trudności i odmawiano inwestycji – mówił burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik Jarosław Zatorski. Sprawę udało się jednak doprowadzić do szczęśliwego końca. W 2006 roku władze miasta podpisały porozumienie z ówczesną Karpacką Spółką Gazowniczą. Gaz mógł być doprowadzony do miasta. Mam nadzieję, że w tym sezonie grzewczym nasz szpital i szkoły będą już ogrzewane gazem ziemnym. Budowa stacji redukcyjno – pomiarowej trwała dwa lata.

- Zdajemy sobie sprawę z tego, że prowadzone przez nas inwestycje, których zadaniem jest ułatwienie życia mieszkańcom kolejnych miejscowości, są inwestycjami niemile widzianymi przez rolników. Siłą rzeczy musimy wchodzić w pola, nierzadko niszczyć część upraw i przeszkadzać ludziom. Ale bez naszych inwestycji nie ma rozwoju. Gaz to stosunkowo niedrogi, a przede wszystkim ekologiczne źródło energii, dobrze, że z tego dobrodziejstwa będą mogli od dziś korzystać również mieszkańcy Chmielnika – powiedział dyrektor Zakładu Gazowniczego Józef Katra. Gratulacje złożył także Czesław Siekierski, który stwierdził, że linia przesyłowa gazu ziemnego to inwestycja mało widoczna, bo skryta pod ziemią, ale oznacza nową jakość życia dla chmielniczian i przyczyni się bez wątpienia do rozwoju miasta i okolicy.

WK



fot. W. Kwiatkowski

## Niewybuchy

Podczas prac ziemnych, przy budowie parkingu obok Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Chmielniku, operator koparki odsłonił leżące na niewielkiej głębokości fragmenty

pocisków artyleryjskich. Natychmiast powiadomiono Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach. Po kilkudziesięciu minutach, przybył patrol dowodzony przez st.

sierz. Mariusza Mazura. Po rozpoznaniu terenu saperzy przystąpili do prac, których celem było podjęcie przedmiotów niebezpiecznych, którymi okazały się łuski pocisków artyleryjskich różnych kalibrów i bardzo duża ilość elementów nośnych pocisków moździerzowych, bez spłonek i materiału wybuchowego. Wykopane z ziemi przedmioty pochodzą z czasu II wojny światowej, a w miejscu znaleziska pozostawały prawdopodobnie od chwili likwidacji składnicy złomu, która przed kilkudziesięciu laty znajdowała się nieopodal. Podjęte przez saperów pozostałości pocisków zostaną przewiezione na poligon i definitywnie zniszczone. Saperzy apelują do Czytelników, aby w przypadku znalezienia podobnych przedmiotów np. podczas grzybobrania, prac ziemnych itp. Natychmiast zabezpieczyć teren przy pomocy dostępnych środków (liny, żerdzie) i bezzwłocznie powiadomić władze terenowe tj. Urząd Miasta, Straż Miejską lub Policję. W żadnym wypadku nie należy tych przedmiotów dotykać, manipulować nimi lub uderzać, ponieważ działanie takie grozi zdetonowaniem uzbrojonych niewypałów lub niewybuchów.

Tekst i zdjęcia

Waldemar Kwiatkowski



fot. W. Kwiatkowski



# Rozbudowa drogi

Zarząd Województwa pozytywnie zaopiniował lokalizację inwestycji pod nazwą „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 765 Chmielnik – Szydłów – Staszów Osiek, na długości 54 kilometrów. Po modernizacji droga ma osiągnąć

parametry trasy G, czyli drogi głównej. Jezdnia będzie miała 7 metrów szerokości, a pobocza po 1,25 m. W ramach tego zadania powstanie też 4 -kilometrowa obwodnica do Kurozwek. Inwestycja będzie realizowana w ramach pro-

gramu „Rozwój Polski Wschodniej”. Wartość zadania to 17 milionów euro, z tego 10 mln to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

WK



foto W. Kwiatkowski

## Białe Ługi

Białe Ługi to jeden z największych na terenie Gór Świętokrzyskich rezerwatów przyrody, zajmujący teren ponad 408 hektarów. Położony jest pomiędzy Pasmem Cisowskim a górą Kamień, niedaleko trasy Kielce – Raków. Najkrótsza droga to tego szczególnego zakątka świętokrzyskiej krainy wiedzie od przystanku PKS we wsi Niwy, w gminie Daleszyce. Jest to kompleks torfowisk śródleśnych różnych typów i w różnych stadiach rozwoju z ciekawymi zespołami roślinności bagiennej. Torfowiska, których głębokość dochodzi do 3 metrów, porośnięte są karłowatą sosną i brzozą, a z mniejszych roślin występują: żurawina błotna, wawrzynek, wilcze łyko oraz welnianka błotna, od której białych kwiatów pochodzi pierwszy wyraz nazwy rezerwatu. Natomiast „ługi” w gwarze ludowej znaczą bagno. W rezerwacie tym swoje siedlisko ma między innymi czarny bocian. Od nazwy rezerwatu wzięła się nazwa Lokalnej Grupy Działania „Białe Ługi”, mówi Tomasz Biernacki, pracownik Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, od niedawna członek Rady LGD, która w myśl Statutu jest partnerstwem trójsektorowym, składającym się z przedstawicieli sektora publicznego, gospodarczego i społecznego z terenu Miasta i Gminy Chmielnik, Daleszyce i Staszów oraz Gmin; Gnojno, Pierzchnica, Raków i Szydłów w województwie świętokrzyskim. LGD działa jako stowarzyszenie i jest dobrowolnym, samorządym trwałym zrzeszeniem osób fizycznych i osób prawnych, w tym jednostek samorządu terytorialnego, mającym na celu

działanie na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, w tym:

- opracowywanie i realizację dokumentów planistycznych, takich jak Zintegrowana Strategia Rozwoju Obszarów Wiejskich i Lokalna Strategia Rozwoju, w rozumieniu ustawy z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
- podejmowanie inicjatyw i działań mających na celu pobudzenie aktywności społeczności lokalnych oraz ich czynny udział w opracowywaniu i realizacji LSR
- propagowanie działań na rzecz realizacji LSR, pozyskiwanie partnerów i źródeł finansowania LSR, w tym programów pomocowych
- udzielanie wsparcia mieszkańcom obszaru objętego Lokalną Strategią Rozwoju, w zakresie przygotowania projektów i pozyskiwania środków na ich realizację, w tym

z programów pomocowych Unii Europejskiej

- kreowanie lokalnych produktów i usług, w szczególności turystycznych oraz tworzenie infrastruktury turystycznej i promocja obszarów wiejskich. mobilizowanie ludności do brania aktywnego udziału w procesie rozwoju obszarów wiejskich
- upowszechnianie i wymiana informacji o inicjatywach związanych z aktywizacją ludności na obszarach wiejskich
- promocja zatrudnienia i aktywizacja zawodowa osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy na obszarach wiejskich
- działalność wspomagająca rozwój gospodarczy, w tym rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, edukacja estetyczno-artystyczna i propagowanie zdrowego trybu życia
- budowanie społeczeństwa obywatelskiego

Koledze

**Zdzisławowi Ślusarskiemu**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

**ŻONY**

składają przyjaciele ze Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Nie jesteś sam” w Chmielniku.

go oraz działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych

- wspieranie działań na rzecz ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrona dziedzictwa przyrodniczego
- działanie na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społecznościami, wspieranie i promocja wolontariatu, rozwoju kultury i sztuki, ochrona dziedzictwa kulturowego, rozwój sportu i turystyki, w tym agroturystyki
- wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży, środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym, osób chorych i niepełnosprawnych
- podejmowanie spraw społecznie i gospo-

darczo ważnych dla gmin, których obszary zostaną objęte działaniami przewidzianymi w LSR, celów związanych z ich rozwojem gospodarczym, społecznym i kulturowym.

Lokalna Strategia Rozwoju działając na rzecz obszarów wiejskich, uwzględnia ochronę oraz promocję środowiska naturalnego, krajobrazu i zasobów historyczno-kulturowych, rozwój turystyki, sportu oraz popularyzację i rozwój produkcji wyrobów regionalnych. Siedzibą Lokalnej Grupy Działania „Białe Ługi” jest miasto Daleszyce w województwie świętokrzyskim i działa na podstawie stosownych przepisów oraz Statutu, na podstawie którego posiada osobowość prawną. Naszą

gminę w Stowarzyszeniu reprezentują: Ochotnicze Straże Pożarne w Piotrkowicach, Śladkowie Małym, Suliszowie i Sędziejowicach, Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne, Towarzystwo Miłośników Ziemi Chmielnickiej, Chmielnickie Centrum Kultury, Świętokrzyskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Nie jesteś sam” w Chmielniku. We władzach Lokalnej Grupy Działania zasiadają chmielniczanie: Tomasz Palmąka – członek Zarządu, Bożena Stępień i Tomasz Biernacki – członkowie Rady LDG oraz Janusz Nyk z Piotrkowic – członek Komisji Rewizyjnej.

Waldemar Kwiatkowski

## Wichura

Potężna wichura przeszła w lipcu br nad południowo-wschodnimi krańcami gminy Chmielnik. Wiejący z ogromną prędkością wiatr łamał drzewa i niszczył uprawy. Ulewny deszcz w ciągu kilku chwil zalał Wygodę Borzykowską, a trąba powietrzna zerwała część dachu i murowaną ścianę szczytową stodoły w gospodarstwie Sławomira Skiby. Straty są znaczne, ale na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach i inwentarzu, budynki gospodarcze były przezornie ubezpieczone. Niesamowity widok przedstawiał las, w którym leżył pokotem połamane lub wyrwane z korzeniami drzewa. Całkowitemu zniszczeniu uległy plantacje ogórków i legło pokotem część zboża.

wk





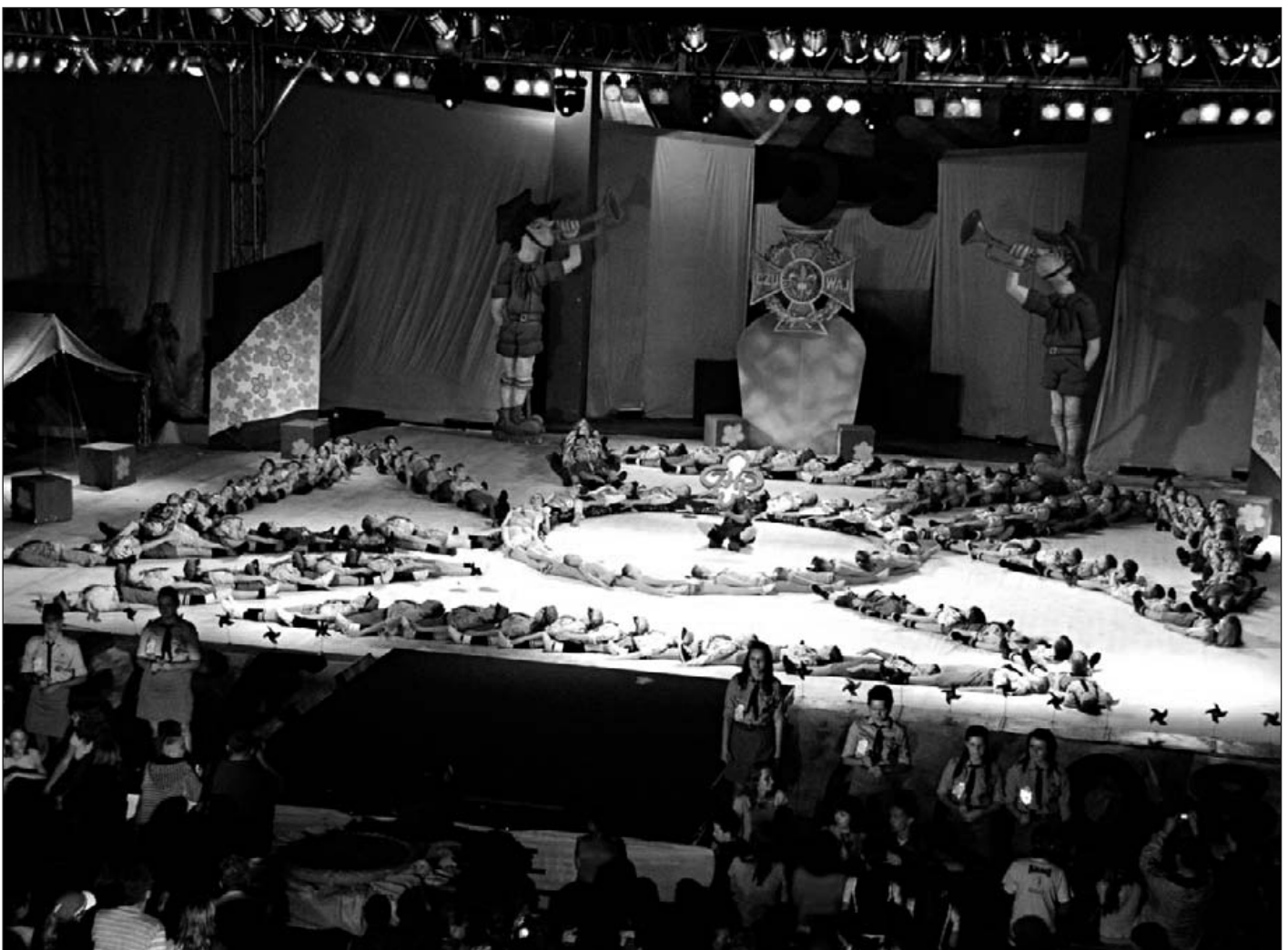
# Festiwal, festiwal, wspaniały to czas!

Co roku w lipcu, przez dwa tygodnie Kielce stają się miejscem tańca i piosenki, miejscem przyjaznym dla gości, nie tylko z całej Polski. Stolica regionu świętokrzyskiego staje się harcerskim miastem. Nie spostrzegliśmy się, kiedy harcerskiemu festiwalowi „stuknęło” 35 lat. Tak więc tegoroczny XXXV Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach przeżywał swój jubileusz. Historię tej artystycznej przygody tworzą wszyscy. Zarówno ci, którzy w grodzie nad Silnicą pojawiają się kolejny raz, jak i ci, którzy do tego miasta przybywają po raz pierwszy. To właśnie nasz harcerski zespół, działający przy Domu Kultury w Chmielniku, w tym roku zadebiutował na festiwalu. Było nam ogromnie miło uczestniczyć w tym wyjątkowym, jubileuszowym wydarzeniu artystycznym. Wzięliśmy udział w koncercie „Gospodarze Gościom”, który odbył się 12. lipca br. na kieleckiej Kazielnii. Nasz występ poprzedziły liczne próby, przebiegające w gorącej atmosferze i to nie tylko ze względu na pogodę. Reżyser koncertu GG, pan Arkadiusz Szostak, zadbał o najdrobniejszy szczegół naszego występu. Śpiewaliśmy piosenkę „Bieszczady”. Uczestniczyliśmy także w tworzeniu „żywego” napisu 35 lat oraz krzyża harcerskiego. Staraliśmy się zaprezen-

tować jak najlepiej. Mamy nadzieję, że tak też się stało, pomimo burzy, która rozpuściła się tuż przed koncertem. Rodzice, którzy przyjechali oglądać swoje dzieci byli niezwykle wzrusze-

ni. Z festiwalu wróciliśmy zmęczeni, ale pełni wrażeń, nowych doświadczeń i niezapomnianych przeżyć.

Tekst i zdjęcia Renata Nowak



# Odpust w Sędziejowicach

Każdego roku w dniu 25 lipca w Parafii Sędziejowice w uroczystość św. Jakuba świętuje się odpust parafialny. Sędziejowice i wioski przynależne do tej parafii przybierają odświętny wygląd i nikt z mieszkańców nie ośmieli się w tym szczególnym dniu podjąć ciężkiej pracy. Święteczną atmosferę podkreśla nie tylko dźwięk dzwonu nawołującego wiernych do modlitwy, ale również widok mężczyzn, kobiet i dzieci w „świętalnych”, jak to się przed laty określało, strojach, zmierzających do świątyni, aby tam po spowiedzi świętej stanąć przed Ołtarzem Pańskim i wspólnie modlić się o zdrowie i pomyślność dla siebie i całej parafialnej społeczności. Kolorytu temu świętu nadają kolorowe kramy ustawione wzdłuż drogi prowadzącej do kościoła. Można więc nabyć obrazy i obrazki z wizerunkami świętych, kolorowe wiatraczki, przyciągające uwagę dziewcząt korale, spinki, cieszące najmłodszych fantazyjne baloniki i cukrową watę, po przebiec w niezliczonej ilości zabawek, a przede wszystkim korkowców i petard, w których gustują przede wszystkim chłopcy. Szum i gwar, gwizdy świstawek i rozlegające się co chwila wystrzały nie przysłaniają jednak istoty Odpustu, jako wyjątkowego święta, kiedy to można, po spełnieniu określonych warunków, uzyskać odpuszczenie grzechów... Zapewne z Wyżyn Niebieskich spogląda na to świętowanie patron parafii św. Jakub, wysłuchuje wznoszonych modlitw,

błagań i prośb, po czym niesie je przed oblicze Jezusa, orędując za sędziejowickim ludem. Trudno o lepszego patrona niż święty Jakub Starszy, syn Zebeusza i Salome, brat Jana Apostoła Ewangelisty, który razem z nim i Piotrem Apostołem należał do grona najbardziej zaufanych uczniów Pana Jezusa i który jako pierwszy umarł za wiarę, śmiercią męczeńską w Jeruzolimie, ścięty mieczem za panowania Heroda Agryppy. Święty Jakub Starszy, w Europie czczony jest przede wszystkim jako patron podróżujących. Po śmierci Apostoła, uczniowie mieli wykraść jego ciało i po kilku dniach żeglugi zawinąć do wybrzeży Hiszpanii. Złożone na wzgórzu cmentarnym doczesne szczątki Świętego odkrył w IX wieku pewien pustelnik, dzięki gwiazdnym konstelacjom. Miejsce grobu nazwano Campus-Stalle, czyli Pole Gwiazd. Od tego czasu zaczął w Hiszpanii kwitnąć kult św. Jakuba. Na jego cześć w Santiago de Compostella wzniesiono bazylikę. Zniszczona przez Maurów świątynia została odbudowana w latach 1078-1122. Do dziś uchodzi za jedną z największych i najpiękniejszych sanktuariów chrześcijaństwa... Przez wieki do grobu świętego przybywali zwykli pielgrzymi, książęta i królowie, aby modlić się przed złocnym sarkofagiem z relikwiami św. Jakuba. Gdy Alfons II Mądry, król Asturii ogłosił Go patronem wojny przeciwko muzułmanom, zaczęto przedstawiać Apostoła jako rycerza w zbroi na koniu z laną

w dłoni. Jego symbolem, jako rybaka, stała się też muszla. Legenda, jedna z wielu opowiadanych na 700 kilometrowym szlaku Camino de Santiago, ukazuje św. Jakuba jako współtowarzysza wędrowki, który dał spragnionemu pątnikowi, wystawionemu na pokusy złego pić wodę z muszli, którą odtąd nazwano „muszlą św. Jakuba”...Chrześcijanie do dziś pielgrzymują do Compostelli historycznymi szlakami z różnych stron. Większość korzysta z tzw. „szlaku francuskiego, opisanego już w XII wiecznym Liber Sancti Jacobi. Przez stulecia pielgrzymi nadali kształt i ożywili Szlak Jakubowy. Na nim zrodziło się olbrzymie dziedzictwo kulturowo-religijne w postaci licznych katedr, miejsc kultu, hospicjów dla pielgrzymów i schronisk. W miejscowościach, z których licznie pielgrzymowano do Santiago powstały bractwa i towarzystwa. Ustawiono także „crucirra”, czyli kamienne słupy zwieńczone krzyżem. Grób Świętego stał się w ciągu wieków punktem przyciągania dla Europy i całego chrześcijaństwa... W piątek 25 lipca 2008 roku, szczególnie uroczystą oprawę miała Suma, podczas której klucze do kościoła, a tym samym całej parafii, przejął ksiądz Zbigniew Wajda, zajmując tym samym miejsce księdza Marka Kwietnia, który został drogą awansu przeniesiony do parafii Mnichów. W Mszy św., której przewodniczył ks. dziekan, a celebransami byli księża z Dekanatu oraz ks. Tadeusz Pluta z parafii Gartatowice. Wśród licznie zgromadzonych wiernych modlili się burmistrz Jarosław Zatorski i radny powiatowy Marek Kwiecień. Chmielnik. Aktu wprowadzenia w obowiązki proboszcza parafii dokonał ks. dziekan Franciszek Siarek mówiąc – na mocy postanowienia i polecenia Pasterza Diecezji Kieleckiej ks. biskupa Kazimierza Ryczana, wprowadzam Cię w obowiązki proboszcza parafii pod wezwaniem św. Jakuba w Sędziejowicach i uroczyste oświadczam, że od tej chwili otrzymujesz władzę w tej parafii, jaką Prawo Kościelne przyznaje proboszczowi. Oddaję Twojej troskliwości duchowe dobro wiernych, przypominając Ci, że będziesz kiedyś za nie odpowiadał na Sądzie Bożym. Staraj się więc tak jej służyć, abyś mógł spokojnie stanąć przed Bogiem, Sędzią Sprawiedliwym. Polecam również Twojej opiece stan materialny tej







parafii, abyś go z własnej winy w niczym nie uszczuplił. Niech Pan błogosławi Twoje wejście do świątyni i wspólnoty parafialnej. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Przekazuję Ci klucze do kościoła, po to abyś otwierał tę świątynię przed wszystkimi, którzy szukają Boga. Niech stanie się ona centrum życia parafialnego. Kieruj i zarządzaj parafia tak, jak zostało Ci polecane jako pracownikowi Winnicy Pańskiej... - Pozdrawiam Cię, księżu Zbigniewie w imieniu wszystkich kapłanów i wiernych Dekanatu Chmielnik, a w szczególności wspólnoty parafialnej Sędziejowic, która została Ci powierzona. Weź na siebie obowiązki proboszcza tej parafii i prowadź dalej posługiwanie, po swoim poprzedniku, jako nauczyciel, pasterz wszystkich wiernych, których powierzono Twojej pieczy. Troszcz się o to, aby wszyscy członkowie tej wspólnoty, dzieci, młodzież i dorośli mogli usłyszeć i przyjąć słowo Boga. Ogłaszaj Chrystusa, jako drogę do życia i nauczaj wiernych, jak można żyć z wiary i być świadkiem Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Następnie nowego proboszcza przywitali przedstawiciele parafii - Dzień dzisiejszy to dzień pożegnania odchodzącego dotychczasowego księdza proboszcza i powitania nowego duszpasterza. Towarzyszą nam smutek i radość. Żegnamy wielbnego ks. Marka Kwietnia, ale jednocześnie witamy księdza Zbigniewa Wajdę, mówiła Maria Pietrzyk. Cieszymy się, że to właśnie ks. Zbigniew będzie razem z nami, w naszej parafii, życzymy wytrwałości

i odwagi, w realizowaniu wyznaczonego celu. Powierzono Ci, Drogi księżu naszą świątynię, czuj się w niej gospodarzem, a Dobry Bóg niech Cię wspiera. Szczęść Boże!”

Piękne kazanie wygłosił znakomity kaznodzieja ks. Tadeusz Pluta, a zebrani usłyszeli między innymi, że - „Odpust to darowanie kary doczesnej za grzechy już odpuszczone, co do winy. Darowując karę, czerpie jak mówi ze skarbcza Kościoła, zadośćuczynienia, jaką była męka i śmierć Chrystusa za ludzkie grzechy i wszelkie zło, zadośćuczynienia, jakimi były wszelkie boleści Jego Matki, z cierpień świętych oraz z anonimowych i nikomu nieznanymi zasług milionów zwykłych ludzi, którzy byli i są, którzy dla sprawiedliwości cierpieli i często umierali, składając swój ludzki ból oraz zasługi w ręce Boga. To jest ów Skarbiec Kościoła, a jego suma jest niewymierna, choćby z racji odkupienia, które dokonało się na krzyżu. Kościół stać na to, aby zatopić te ludzkie nieprawości, w nieogarnionym miłosierdziu Bożym. Korzystajmy z tego daru, który ofiaruje nam Kościół, który od lat stawia za wzór postać św. Jakuba Apostoła i Męczennika... Długie, bogate w treści kazanie wysłuchano w absolutnej ciszy i skupieniu, a jedynie potakiwanie skłonem głowy świadczyło, że słuchający w zupełności zgadzają się z księdzem wygłaszającym homilię. Następnie ks. proboszcz Zbigniew Wajda złożył Wyznanie Wiary i oświadczył, że przyjmuje z mocnym przekonaniem i zachowuje wszystkie prawdy dotyczące nauki wiary

oraz obyczajów, przez Kościół definitywnie przedstawionych. Ponadto religijnym posłuszeństwem rozumu i woli, przyjmuję naukę, którą biskup rzymski i kolegium biskupów głoszą... Ja, ksiądz Zbigniew Wajda, przyjmując urząd proboszczowski przyrzekam, że zachowam zawsze wspólnotę z Kościołem katolickim, w wypowiedzianych przeze mnie słowach i działaniu. Z wielką starannością i wiernością wypełnię obowiązki, jakie na mnie spoczywają wobec Kościoła Powszechnego, w którym zostałem powołany do wykonywania mojej posługi, zgodnie z przepisami Prawa. W wykonywaniu mojej funkcji zachowam nienaruszony depozyt wiary, będę wiernie go wykladał i wyjaśniał unikając wszelkich doktryn, jemu przeciwnych. Zachowam wszelkie przepisy kościelne, zwłaszcza zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Chrześcijańskim posłuszeństwem przyjmę wszystko to co wyjaśniają święci pasterze, nauczyciele Wiary, bądź też ustanawiają jako kierujący Kościołem. Będę wiernie świadczył pomoc biskupowi diecezjalnemu, aby działalność apostołska podejmowana w imieniu i z polecenia Kościoła, była wykonywana w Jego wspólnocie. Tak mi dopomóż Panie Boże i Święta Boża Ewangelio, której ręką swoją dotykam. Ksiądz Zbigniew złożył własnoręczny podpis na stosownym dokumencie, a fakt ten przyjęty został oklaskami. Na zakończenie mszy św. ks. Zbigniew Wajda podziękował za udział w uroczystości księdzu dziekanowi, księżom celebransom i wszystkim wiernym, którzy uczestniczyli w tym religijnym wydarzeniu. Po Wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu, wokół świątyni ruszyła procesja... Reporter Kuriera i towarzyszące mu osoby, zwrócili uwagę na niezwykłą panującą w świątyni atmosferę, którą stwarza piękną grą i śpiewem organista Wojciech Pisarczyk, towarzyszący mu chór oraz znakomita większość uczestników nabożeństwa. Tak rozśpiewaną parafię trudno chyba znaleźć w kieleckiej diecezji. Piękne, mocne i śmiałe głosy, trafiające prosto do serca pieśni, doskonała znajomość słów, wspaniałe dwugłos, powodują, że już z chwilą opuszczania kościoła narasta u wielu potrzeba powrotu w to miejsce, gdzie pieśń powoduje przyspieszone bicie serca, dreszcz emocji i sprawia, że głoszone tutaj Słowo Boże na długo pozostaje w umysłach wiernych.

Tekst i zdjęcia  
Waldemar Kwiatkowski



## Podziękowanie

Świętokrzyskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „NIE JESTEŚ SAM” w Chmielniku, gorąco dziękuje wszystkim przychylnym nam ludziom z Chmielnika i okolic za pomoc w organizacji „Świętokrzyskiego Dnia Sportu i Turystyki”, który został pięknie opisany w poprzednim numerze. Dziękujemy władzom miasta i pracownikom Urzędu, Zarządowi K.S. „Zenit”, radnym, młodzieży z Biura Wolontariatu przy Szkole Podstawowej w Chmielniku, kadrze nauczycieli tej szkoły, harcerzom. Szczególne podziękowania należą się spon-

sorom, na których zawsze możemy liczyć. Są to władze województwa, powiatu i gminy oraz PZU Kielce, ZDZ w Chmielniku, Nadleśnictwo Chmielnik, Ferma w Śładkowie Dużym, Zakład Masarski Henryki Zychowicz z Daleszyc, sklep „Sukces” w Chmielniku, gospodarstwo agroturystyczne pp. Gawlików ze Śładkowa Małego, sklep i restauracja pp. Gardyńskich, Piekarnia GS w Chmielniku, Piekarnia pp. Czerwińskich, Hurtownia napojów p. Nowaka w Chmielniku, p. Paweł Baliński.

Zarząd Stowarzyszenia

## Słoneczne wakacje

Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Kielcach ogłosiła Konkurs „Pomóżmy dzieciom spędzić szczęśliwie wakacje”, kierując ofertę do władz samorządowych. Uznałam, że jest to ciekawy pomysł dla dzieci i młodzieży. Co środę dzieci ze Zrecza Małego, Dużego i Chałupczańskiego spotykały się na podwórku u sołtysa. Zawsze była słoneczna pogoda, co pomagało w dobrej zabawie. Na drugie śniadanie jedliśmy rozmaite ciasta z owocami domowego wypieku. W programie mieliśmy konkurs z wiedzy o turystyce w regionie świętokrzyskim, nagrodzony słodyczkami. Spotkaliśmy się z policjantami, którzy przestrzegali nas jak bawić się bezpiecznie na wsi. Gościliśmy reżysera filmowego Mariusza Malca, który opowiadał o swojej pracy i podróżach oraz o swoim hobby – fotografowaniu. Obdarował nas gadżetami z filmów i od telewizji TVP. Uczulał nas, aby się dobrze i mądrze przygotowywać do podróży, by była bezpieczna. Przyjechali do nas państwo Rogalowie. Stanisław Rogala urodził się w Zreczu Chałupczańskim, jest poetą, pisarzem, piewcą naszej ziemi. Opowiadał o dzieciństwie i trudach dorosłego życia. Przywiózł ze sobą swoje książki, którymi nas obdarował. Jedno ze spotkań poświęciliśmy trudnej sztuce origami. Najciekawsze prace zostały nagrodzone prezentami otrzymanymi od dyrekcji ZDZ-u w Chmielniku. Mówiliśmy o udzielaniu pierwszej pomocy i zachowaniu





w czasie wypadku. Dzięki pomocy Urzędu Miasta w Chmielniku wyjechaliśmy na wycieczkę do Chęcini i Jaskini Raj. Wyjechaliśmy wspólnie z przyjaciółmi z Balic, Jasienia, Śladkowa Dużego, Przededworza i Chmielnika. Przy niewielkich środkach własnych oraz pomocy sponsorów w każdą środę dobrze się bawiliśmy. Zawsze dzieci coś dostały, aby wspominać to spotkanie i z zapalem przyjść na następne. Akcję zakończyło ognisko z pieczoną kielbaską i bigosem oraz konkurs plastyczny na temat bezpieczeństwa w gospodarstwie rolnym. Tym razem uczestnicy otrzymali nagrody od przedstawiciela KRUS-u z Buska-Zdroju, a władze naszego miasta obdarowały nas słodyczkami. Przy muzyce i trzasku ogniska uświadomiliśmy sobie, że kończą się wakacje i wszyscy musimy wrócić do szkoły. Burmistrz Jarosław Zatorski, widząc ile radości dała nam wycieczka autokarowa, udostępnił nam samochód na jeszcze jeden wypad. Tym razem definitywnie kończąc wakacje, pojechaliśmy na Święty Krzyż i do Kałkowa.

Może powtórzmy tę przygodę w przyszłym roku.

Sołtys Zrecza Chałupczańskiego  
Beata Przeździecka



1914 – 2008

## 94 rocznica odrodzenia kawalerii polskiej i wymarszu I Kompanii Kadrowej

**Mało kto chyba już teraz wie o tym, że cztery dni przed wymarszem z Oleandrów I Kompanii Kadrowej rozpoczęła działania wojenne... polska kawaleria!!!**

Dnia 2 sierpnia 1914 roku z krakowskich Oleandrów na dwóch furmankach z ukrytą bronią wyruszył do tzw. kongresówki (zabór rosyjski, w latach 1816 – 1831 Królestwo Kongresowe) oddział złożony z siedmiu śmiałków, na czele których stanął **Władysław Belina – Prażmowski**. Poza nim byli to: **Zygmunt Bończa – Karwacki, Janusz Głuchowski, Stefan Hanka – Kleśza, Ludwik Kmicic – Skrzyński, Zdzisław Antoni Jabłoński, Stanisław Grzmot – Skotnicki**.

Przez cztery dni prowadzili działania rozpoznawcze w rejonie Jędrzejowa, Słomnik i Prandocina. Efektem tych działań było przerwanie przez władze rosyjskie mobilizacji w Jędrzejowie.

5 sierpnia patrol powrócił do Krakowa już z pięcioma końmi i rzędami. Był to załazek, pierwszy mały pododdział przyszłej polskiej kawalerii. Wyruszyli 6 sierpnia razem z I Kompanią Kadrową prowadząc rozpoznanie.

Stanisław Wyspiański w utworze „Legion” przepowiedział dużo wcześniej...

**„Powstaną, kiedyś powstaną  
i będą nad nami drzeć.  
Kiedyś godzinę wołaną,  
będziemy, będziemy mieć...”**

Historia wyznaczyła ową „wołaną” godzinę na dzień Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia 1914 roku. Wtedy to wcześniej rano z krakowskich Oleandrów wyruszyła przednia straż po-

wstańczego wojska – I Kompania Kadrowa. Przed wymarszem do strzelców przemówił komendant. Wygłosił wtedy krótkie, przemówienie, które jednak na trwałe wpisało się w historię Polski, a które to przemówienie w okresie międzywojennym musiało znać na pamięć każde polskie dziecko:

**„Odtąd nie ma ani strzelców, ani drużyniaków. Wszyscy co tu jesteście zebrani jesteście żołnierzami polskimi. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Żołnierze spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice zaboru rosyjskiego jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć o oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczyć wśród was pełnić funkcję dowódców, szarżę uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może zejść znów do szeregowców, czego oby nie było. Patrzę na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was jako I Kadrową Kompanię.”**

Kolumna strzelców przesuwała się w kierunku granicy zaboru rosyjskiego. Pierwsza Kadrowa składająca z czterech plutonów dowodzonych przez Kazimierza Herwina-Piątkę, Henryka Krocka-Paszkowskiego, Stanisława Burhardta-Bukackiego i Jana Kruka-Kruszewskiego po godzinie 9.00 osiągnęła granice zaborów w Michałowicach. Maszerując na północ przez Miechów, Książ i Jędrzejów, 12 sierpnia 1914 roku przed godziną drugą po





fot. archiwum

### Siódemka Beliny

południu osiągnęła rogatki Kielc. Licząca 36 tys. mieszkańców stolica guberni przedstawiała obraz smętny i prowincjonalny.

Poeta Edward Słoński pisał:

**„Szlście naprzód bez broni i zbroi,  
wróg przed wami stał, wróg szedł za wami  
i, jak wrogów witali was swoi  
zamkniętymi na sto ryglów drzwiami...”**

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej właśnie dzień 6 sierpnia obchodzony był jako Święto Żołnierza. W 1914 roku pierwszym użytym bojowo pododdziałem odrodzonego Wojska Polskiego był właśnie konny patrol, który odtąd przeszedł do historii jako „Siódemka Beliny”, stanowiący dla kawalerzystów II Rzeczypospolitej żywą legendę. Znajomość nazwisk członków patrolu Beliny była obowiązkiem i honorem każdego podchorążego Szkół Podchorążych Kawalerii i kadry zawodowej.

70 lat po wymarszu z Krakowa „Siódemki Beliny”, w 1984 roku po zawieszeniu stanu wojennego, w Krakowie powstała 8 Konna Drużyna Harcerska im. 8 Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego. Jej głównymi organizatorami byli druhowie Mikołaj Rey i Jakub Osterwa – Czekaj. Mimo szykan i trudności ze strony władz komunistycznych harcerze – ułani z 8 KDH manifestowali swój udział w wielu uroczystościach rocznicowych, najczęściej bez zgody ówczesnych władz. Powstanie tej drużyny można uznać za początek Kawalerii III Rzeczypospolitej. Po sprowadzeniu do Polski prochów mjr Jana Piwnika „Ponurego” w 1990 roku, właśnie harcerze z Krakowa wystawili konną asystę podczas uroczystości pogrzebowych w Wąchocku. Niedługo potem w Poznaniu powstała grupa kontynuująca tradycje 15 Pułku Ułanów Wielkopolskich. A potem rozpoczął się prawdziwy wybuch – kawaleria zaczęła odradzać się na nowo. W wielu miastach i małych miasteczkach, w małych osadach powstawały i powstają nadal kolejne grupy, sekcje, plutony, szwadrony nawiązujące nazwą do przedwojennych pułków kawalerii. Jest tych grup obecnie ok. 30. Zróżnicowane mocno pod względem zorganizowania, wyposażenia, ale mające jeden wspólny mianownik – umiłowanie koni, tradycji kawalerii i polskich symboli narodowych. Od 2004 roku w Niepołomicach i Krakowie bardzo aktywnie działa Szwadron Niepołomice w barwach 8 Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego. Prawo do noszenia złoto-

złoty barw pułku i tytułów „Ułanów księcia Józefa” otrzymali z rąk żyjących jeszcze ostatnich przedwojennych ułanów zrzeszonych w Kole Pułkowym 8 PU w Krakowie.

Obecnie nie walczymy o niepodległość, ale o to, by te symbole, tę chęć obrony Ojczyzny zaszczerpić młodzieży. Niewielu pozostało już prawdziwych ułanów z września 1939 roku. Teraz starają się przekazać jak najwięcej ze swej spuścizny współczesnym kawalerzystom. Jesteśmy świadkami prawdziwej dziejowej kawalerskiej sztafety pokoleń. Za kilka, może kilkanaście lat wszyscy przedwojenni ułani zasilą szeregi „błękitnych szwadronów”. Ale tradycje polskiej kawalerii nie zginą. W czasach, kiedy poniewiera się i lży największe autorytety i świętości dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych, środowiska kawalerskie kultuwujące bez mała 1000 letnie tradycje polskiej jazdy są enklawą, gdzie te wartości przetrwają i nie popadną w zapomnienie.

Od czterech lat co roku aktywnie uczestniczę ze Szwadronem Niepołomice w obchodach kolejnych rocznic Kompanii Kadrowej. W ubiegłym roku wieczorem część tej uroczystości zorganizowano pod Kopcem Piłsudskiego. Ruszyliśmy tam konno. Po wyjechaniu z lasu oczom naszym ukazał się Kopiec Piłsudskiego we wspaniałej iluminacji zniczy i pochodni, wspaniale wprowadzającej w nastrój zadumy i refleksji nad przeszłością. Na miejscu stały już pododdziały Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, oddziały strzeleckie, zaproszeni goście, mieszkańcy Krakowa.

Oświetlony Kopiec Piłsudskiego, oddziały wojska, orkiestra wojskowa, konne pododdziały w ułańskich mundurach – wszystko to razem spletało się w zespół doznań, jakie doświadczyć można jedynie w tych miejscach pamięci narodowej, gdzie najbliższej ocieramy się o historię. Po przemówieniach oficjalnych nastąpiło złożenie 21 urn z ziemią z miejsc pamięci narodowej z całego świata. Przywiózł te urny do kraju niezrównany „Wowa” Brodecki. Kiedy orkiestra wojskowa rozpoczęła grać „My I Brygada”, zaczęliśmy po cichutku śpiewać tą jakże dumną pieśń Legionów. Ale szybko gardła chwycił dziwny skurcz. Śpiewać tą pieśń u stóp Kopca, w rocznicę wymarszu Kadrówki, w kawalerskim szyku, mundurze i uzbrojeniu – aby to przeżyć, trzeba być członkiem Szwadronu Niepołomice

I jeszcze jedna osobista refleksja.. Kiedy podczas tegorocznej Kadrówki stanęliśmy popasem na bulwarach wiślanych, kilka osób spytało mnie – „A z jakiej okazji jesteście tutaj dzisiaj? Dlaczego?” Początkowo byłem mocno zdziwiony, ale potem odpowiadałem króciutko: „Rocznica wymarszu I Kadrowej!” Na postawione później pytanie – „A co to było?” – już nie odpowiadałem. Tak to w chwili obecnej wygląda ta świadomość tożsamości z nie aż tak odległą przecież historią naszego narodu... Ale z drugiej strony te 94 lata to niezły szmat czasu. Zwłaszcza dla najmłodszych pokoleń... Czas powoli zaciera rany i pamięć! Być może, w jakimś niedającym się precyzyjnie określić przedziale czasowym, 3 maja, 5 sierpnia i 11 listopada będą bardziej w Krakowie kojarzone z występem Szwadronu Niepołomice, niż z konkretną datą z historii Polski. Nonsens? Może, ale pożyjemy, zobaczymy...

Niestety, nie było w tym roku wypadu na Kopiec Piłsudskiego... Czyżby jednak impreza rocznicowa traciła z roku na rok na blasku i popularności? Patrząc na coraz mniejszy rozmach i coraz mniej pieszych uczestników marszu nie sposób nie ulec takim refleksjom...

Jarosław Banasik



# Święto Plonów

Tegoroczne Dożynki Gminne - Chmielnik - Łagiewniki 2008 odbyły się w piątek 15 sierpnia 2008 roku. Dzień to szczególnie i bliski sercu każdego Polaka. W tym dniu bowiem nasz naród uroczyście obchodzi Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Święto Wojska Polskiego, upamiętniające kolejną rocznicę „Cudu nad Wisłą” – rozpoczętej 15 sierpnia 1920 roku bitwy warszawskiej, jednej z tych, które zadecydowały o losach świata.

W samo południe, pośród sędziwych drzew, w cienieściej alei, formował się korowód dożynkowy. Wielobarwne wieńce, misternie uplecione z kłosów zbóż, przyozdobione ziarnem i kolorowymi wstęgami, a przy nich asysta gospodyń wiejskich wystrojonych w nie mniej barwne ludowe stroje, radowały oko i nie pozwalały spokojnie utrzymać aparatów fotograficznych w ręku. Promienie słoneczne, przeświecały przez gęste korony drzew, złączając blaskiem fantazyjne kształty dzieła rąk ludzkich, przez co wieńce wydawały się jeszcze bardziej niezwykle i piękne. Raz po raz trzaskały migawki, a do obiektywu uśmiechały się delegacje; Borzykowej, Celin, Ciecierz, Grabowca, Holender, Jasienia, Kotlic, Lubanii, Lip, Łagiewnik, Minostowic, Piotrkowic, Przededworza, Chomentówka, Chmielnika, Sędziejowic, Suchowoli, Suliszowa, Szyszczyc, Śladkowa Dużego, Śladkowa Małego, Suskrajowic, Zrecza Dużego, Zrecza Małego i Zrecza Chałupczańskiego. Do kompletu zabrakło jedynie, nie wiedzieć czemu, przedstawicieli Ługów. Na próżno rozglądał się wokół redaktor Banasik, wieńca z tej urokliwie położonej wioski, nie było...

Wreszcie korowód ruszył. Na przedzie „Śladkowianki” z pieśnią „Niesiemy wieńce z kłosów pleciony”, władze gminy, zaproszeni goście a tuż za nimi długi, mieniący się wszystkimi kolorami tęczy korowód ze starostami dożynek Elżbietą

Senderowską i Henrykiem Grusieckim, niosącymi w dłoniach dorodny, pachnący bochen chleba z tegorocznych zbiorów. Szeroko niosła się dożynkowa pieśń, a zwielokrotniona echem unosiła się ku błękitnemu niebu, na którym rzadkie obłoki zdawały się falować w rytm kołyszących się w spracowanych dłoniach, wieńców. Radowały się twarze łagiewniczank i promieniała twarz burmistrza Jarosława Zatorskiego, który sam wywodząc się z wiejskiej, gospodarskiej rodziny, jak mało kto potrafi docenić trud pracy na roli, ludową tradycję, zwyczaj i obyczaj mieszkańców chmielnickich wsi... „Nadeszło święto rolnicze” zaintonowały ludowe śpiewaczki, a oczom ukazała się przybrana kwieciami wystawa płodów rolnych usytuowana obok świetlicy wiejskiej. Zapachniało lipowym miodem, jabłkami, dorodną maliną i ziarnem zbóż, przyciągały wzrok dorodne owoce, jarzyny i warzywa, a korowód sunął majestatycznie w kierunku ołtarza, na którym ze Mszą świętą czekali; ksiądz kanonik, proboszcz Parafii Chmielnik, Franciszek Siarek i niezwykle kaznodzieja, ojciec dr Szczepan Praśkiewicz, który miał wygłosić okolicznościową homilię. Przy dźwięku niemilknącej nawet na chwilę pieśni z wdziękiem i lekkością roztasował się korowód wieńcy, które ustawione po obydwóch stronach połowego ołtarza ozdobiły miejsce, gdzie już za chwilę miała rozpocząć się







Eucharystia... Ksiądz Franciszek Siarek przemówił słowami – „Moi Drodzy. W tę przepiękną uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny gromadzimy się dziś, tu, w Łagiewnikach, aby wspólnie uczestniczyć w Liturgii i w Święcie Plonów. Stajemy wobec Majestatu Bożego, który jest dawcą wszelkich dobrych darów. Spoglądamy naszymi oczyma na Matkę Najświętszą, która jest najdoskonalszym owocem tej ziemi. To ją prosimy, aby nas prowadziła, do niej zwracamy nasze myśli i serca, aby z nami i za nas się modliła, wyprasząc Boże błogosławieństwo. Przed chwilą byliśmy świadkami korowodu wieńców dożynkowych, pięknego dzieła Bożego i rąk ludzkich. Pragnę teraz te wieńce poświęcić. Drodzy bracia i siostry, z wdzięcznością przynieśliśmy przed ołtarz pierwociny kwiatów, roślin zielonych i ziół leczniczych, aby Bóg, za przyczyną Wniebowziętej ustrzegł je od wszelkiej szkody, aby służyły człowiekowi i zwierzętom. Panie Boże nasz, Ty wszystkim stworzeniom dajesz pokarm we właściwym czasie. Ty nakazujesz rosnąć trawie, ziołom i zbożu, które stają się pożywieniem i lekarstwem dla ludzi i zwierząt. Od Ciebie pochodzi bogactwo wody i słońca na Ziemi, aby wszystko co zieleni się i rozkwita, owocowało gdy przyjdzie czas zbiorów. Prosimy Cię, pobłogosław przyniesione do Ciebie pierwociny zieleni tego roku, pędy zbóż, trawy, zioła i kwiaty. Zachowaj je od zniszczenia, niech wzrastają, radują oczy i przynoszą jak największy plon i służą zdrowiu ludzi i zwierząt, a gdy będziemy schodzić z tego świata, niechaj nas, niosących pełne naręcza dobrych uczynków przedstawi Tobie, Najświętsza Dziewica Wniebowzięta - Najdoskonalszy Owoce Ziemi, abyśmy zasłużyli na przyjęcie do wiecznego szczęścia. Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków - Amen.”

Po poświęceniu wieńców ksiądz kanonik powitał wszystkich zebranych, a wśród nich karmelitę bosego o. Szczepana Praškiewiczza, starostów dożynek, władze samorządowe miasta i gminy Chmielnik oraz gości, którzy przybyli z Warszawy, Kielc i innych miast Polski. Msza święta odprawiana w Łagiewnikach miała szczególny charakter, bowiem jak zapisano na kartach historii, miejsce to już przed dwoma wiekami,



za sprawą generała Kazimierza Tańskiego, a potem jego potomków, stało się przykładem pobożności oraz wzorem rzetelnej, ciężkiej i owocnej pracy na roli..... Po odczytaniu Ewangelii według św. Łukasza, a potem z wielką uwagą, w skupieniu wysłuchano kazania, które ojciec Szczepan Praśkiewicz, nieodparcie kojarzący się z wybitnym, przedwiecznym kaznodzieją Piotrem Skargą, wygłosił dla ludu zgromadzonego u podnóża Stołu Pańskiego (pełny tekst na następnych stronach)...

Wspaniałym gestem ze strony księdza dziekana Franciszka Siarka, było ogłoszenie, że pieniężne ofiary zebrane podczas mszy św. zostaną przeznaczone na leczenie mieszkanki Łagiewnik, Karoliny. Przedstawiciele rolników Janina Samerdak z Chmielnika i Kazimierz Karwat z Ciecierz złożyli na ręce duszpasterza bochen chleba przystrojony kwiatami. Wielkim świadectwem wiary było przystąpienie do Komunii św. przez dużą liczbę uczestników uroczystości. Po zakończonej liturgii przy słowach dostojnej pieśni „Plon nie siemy plon, w gospodarza dom”, burmistrz Jarosław Zatorski przyjął z rąk Starostów bochen chleba, wypieczony z mąki z tegorocznych zbiorów. Przekazując go Henryk Grusiecki mówił –

„Gosposdarzu, na twe ręce  
Dziś składamy żniwne wieńce.  
Bochen chleba przyjm dostojnie,  
Między wszystkich podziel chojnie.  
Bochen chleba z pól zebrany,  
Z naszej ziemi ukochanej.  
Z pracy rąk i serc wyrosły –  
Najwspanialszy chleb - chleb polski”.

Burmistrz przyjął chleb, ucałował z godnością i trzymając przed sobą mówił – „Przyjmuję ten chleb, jako symbol pracy mieszkańców całej gminy. Pragnę na ich ręce przekazać pozdrowienia, i najserdeczniejsze podziękowania dla utrudzonych pracą na roli mieszkańców wszystkich wsi. Dziękuję Wam bardzo, Drodzy Rolnicy za całoroczny wysiłek, a ten chleb przyjmuję jako wielkie zobowiązanie. Chcę go tak dzielić, aby nikomu w naszej gminie chleba na co dzień nie zabrakło. Dziękując Wam za pracę, przekazuję jednocześnie serdeczne podziękowania za precudne wieńce, wykonane przez gospodynie z Kół Gospodyń Wiejskich, tak bardzo zaangażowane w życie poszczególnych







zdjęcia W. Kwiatkowski

fot. J. Banasik

wiosek. Dziękuję sołtysom, członkom rad sołeckich, a szczególnie radnemu Łagiewnik Mariuszowi Widomskiemu i sołtysowi Mirosławowi Prażuchowi za przygotowanie tegorocznego Święta Plonów”.

Następnie Jarosław Zatorski poprosił o staranne pokrojenia bochna chleba i rozczęstowanie wśród zebranych. Przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Mieczysław Okólski poinformował o tym jak prezentuje się rolnictwo naszej gminy na tle województwa świętokrzyskiego „... Tegoroczne żniwa w czasie których rolnicy gminy Chmielnik zebrali plony z powierzchni ogółem około 6400 hektarów, w tym pszenicy z 1300 ha, żyta z powierzchni 1000 ha, pszenżyta z ok. 800 ha, jęczmienia z 1300 ha i mieszanki zbożowej z około 1050 hektarów, zostały pomyślnie przeprowadzone i zakończone dzięki pracowitości i wielkiemu zaangażowaniu rolników... W tym roku plony i zbiory zbóż są dobre, o czym zdecydowały umiejętności, pracowitość rolników i to, że omijały nas klęski suszy, powodzi, gradobicia i wielkich nawałnic niweczających pracę rolnika”... Padła także zapowiedź dobrych zbiorów ziemniaków, kukurydzy i pozostałych ziemiopłodów. Mieczysław Okólski mówił o dopłatach obszarowych i bezpośrednich oraz wskazał na duże zainteresowanie rolników z gminy Chmielnik, wszelkimi możliwymi formami wsparcia finansowego wynikającymi z naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Wspomniał o roli, jaką odgrywa WODR w szkoleniu rolników, poprzez organizację seminariów i warsztatów polowych oraz wymienił z imienia i nazwiska wiodących producentów ziemniaków, mleka, zbóż oraz żywca wołowego i wieprzowego. Powód do satysfakcji mieli: Bolesław Pawłowski ze Zrecza Dużego, Robert Wawszczyk i Henryk Grusiecki z Łagiewnik, Maciej Kmiecik z Lip, Marianna i Jacenty Wójcik z Suchowoli, Andrzej Chmielewski z Suskrajowic, Mirosław Wiewióra z Suliszowa, Stanisław Wiewióra z Ługów, Jan Gul i Paweł Święcicki oraz Firma MEDAX sp. z o.o. ze Śładkowa Dużego, Tadeusz Wrzesień z Chmielnika i Mieczysław Jakubiec z Łagiewnik. Bardzo ładnym, nagrodzonym brawami gestem ze strony burmistrza Jarosława Zatorskiego było obdarowanie świeżut-



kim chlebem gości, którzy przyjechali tutaj z daleka, a którzy na co dzień myślą i pamiętają o naszej gminie i zamieszkujących ją ludziach. Pomagają im w rozmaity sposób, miłym słowem, czasami dobrą radą, lecz nierzadko w bardziej wymierny sposób. – „Witam na naszej chmielnickiej ziemi, a właściwie na ziemi przodków – mówił burmistrz, – pana Adama Tańskiego i jego żonę Małgorzatę”. Pachnący bochenek znakomitym osobistościom wręczyła zastępczyni burmistrza Bożena Stępień. Kolejne bochenki, bukiety kwiatów i serdeczne słowa otrzymali; starosta powiatu kieleckiego Zenon Janus, europoseł Czesław Siekierski, inż. Bogdan Zięba, autor wielu projektów wodnych w naszej gminie, prof. Stanisław Żak z żoną Marią, wójt gminy Kije, Krzysztof Słonina, prezes zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska w Chmielniku Marianna Wira i główna księgowa Halina Pawłowska, w podziękowanie za całoroczną współpracę. Gorące podziękowania otrzymali także; sponsor indywidualny Ryszard Piotrowski z Chmielnika, fundator między innymi nagród dla wyróżnionych rolników oraz Artur Stradowski, kierownik fermy w Śladkowie Dużym. Za codzienną troskę o całą parafię, podziękowania otrzymał ks. dziekan Franciszek Siarek. Pamiętano także o Włodzimierzu Treli, który przez długie lata pracy w WODR doradzał i pomagał rolnikom w osiągnięciu wysokich plonów oraz w uzyskaniu środków np. z Unii Europejskiej. Dyplom uznania, w podziękowaniu za długoletnią pracę na rzecz rozwoju rolnictwa w Gminie Chmielnik, wręczyli panu Włodzimierzowi goście w osobach byłego ministra rolnictwa Adama Tańskiego, eurodeputowanego Czesława Siekierskiego i starosty Zenona Janusa. Z rąk dostojnych gości odznaczenia „Zasłużony dla rolnictwa” przyznane przez ministra rolnictwa oraz nagrody otrzymali: Jerzy Ciba, za osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej, Henryk Grusiecki za osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz za wieloletnią pracę społeczną, Mieczysław Jakubiec za osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej, Elżbieta Senderowska za osiągnięcia w produkcji roślinnej, Józef Steplewski za osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej i Michał Tomaszewski za osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej. Ponadto dyplomy i nagrody otrzymali; Stanisław Czaja, Zbigniew Świt s. Antoniego, Irena Widomska i Krzysztof Zgrzebnicki za osiągnięcia w produkcji roślinnej oraz Robert Wawszczyk za osiągnięcia w produkcji ziemniaków. Wręczono także nagrody na najpiękniejsze wieńce dożynkowe. Pierwszą dla Suliszowa, drugą dla Celin, trzecią dla Ciecierz. Po ceremonii wręczenia odznaczeń i nagród głos zabrał Adam Tański – „Dziękuję wszystkim obecnym, że za pośrednictwem burmistrza Jarosława Zatorskiego, zaprosiliście mnie na dzisiejszą uroczystość. Jestem wdzięczny księdzu Franciszkowi Siarkowi za to, że kultywuje pamięć naszego przodka generała Kazimierza Tańskiego. Zawsze, kiedy przyjeżdżam do Łagiewnik, żyję przeszłością i bogatą historią tego miejsca... Często sięgam do pamiętnika mojej prapraciaci, której życiowym mottem były słowa – „Niech Bóg będzie Waszym godłem, hasłem Waszym cnota. Szczęściem Waszym szczęście wszystkich, ozdobą prostota”, dedykuję Wam do hasło, dziękuję za wydajną pracę na roli i życzę wszystkiego najlepszego, powiedział na zakończenie pan minister. – „Chylę czoło przed rolnikami ziemi chmielnickiej, mówił starosta Zenon Janus, potraficie nie tylko ciężko pracować, ale również kultywować



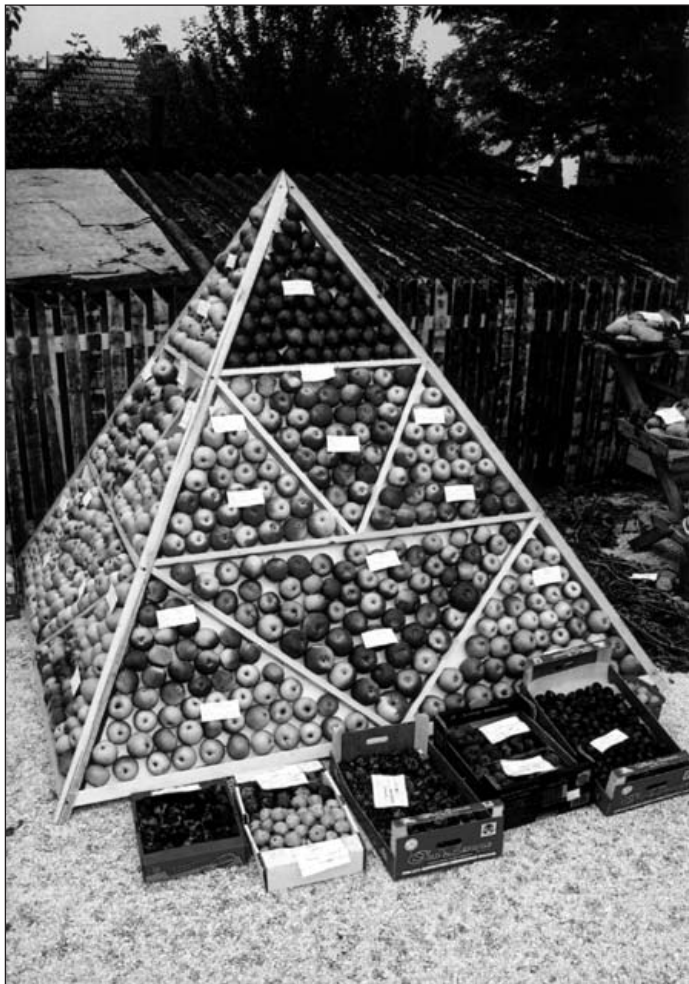
fot. W. Kwiatkowski



*Goście z Siemianowic*

fot. J. Banasik





zdjęcia J. Banasik

najpiękniejsze tradycje. To wspinała rzecz. Macie na swoim terenie doskonałych gospodarzy, burmistrza Jarosława Zatorskiego z całą załogą Urzędu Miasta i Gminy, księdza dziekana Franciszka Siarka, którzy nie tylko dają przykład ofiarnej pracy, ale jak mało kto potrafią aranżować takie uroczystości jak dzisiejsze Dożynki, które są nie tylko podsumowaniem całorocznej pracy, ale prawdziwym Świętem Chleba. W tradycji naszych pradziadów chleb był zawsze czymś najcenniejszym i najważniejszym. Szanowano każdą okruszynę. Nie wiem czy tak jest do tej pory, ale chciałbym, aby chleb w polskich domach był zawsze w największym poszanowaniu, a tradycja Święta Płonów przetrwała wieki”. Przemawiał również dr Czesław Siekierski, który w obszernym wystąpieniu nawiązał do Bitwy Warszawskiej 1920 roku mówił o potrzebie utrzymania pokoju w Europie i wydajnej pracy na rzecz Ojczyzny. Wspomnił o kryzysie żywnościowym i wzroście kosztów produkcji, wynikającym ze zwyżki cen nawozów sztucznych paliw i energii. Podziękował rolnikom za to, że pomimo nieprzychylnych warunków potrafią włożyć wiele serca w uprawę roli, aby nie zabrakło chleba na polskich stołach. W imieniu sołtysów, dwudziestu pięciu wiosek gminy Chmielnik, przemówił Marek Kwiecień, sołtys Śładkowa Małego, radny powiatowy – „Panie Burmistrzu, Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy! Czas Dożynek, to czas podziękowań za całoroczną pracę rolników. Dziękujemy także naszemu burmistrzowi za troskę o naszą gminę i wkład pracy włożony w jej rozwój, a z wdzięczności za to ofiarujemy mu tę oto statuetkę przedstawiającą pogrążonego w rozmyśleniu sołtysa z wygrawerowanym napisem – „Sołtys na zagrodzie równy wojewodzie”. Jarosław Zatorski uznał, że najlepszym miejscem dla statuetki będzie świetlica w Łagiewnikach i przekazał ją sołtysowi Mirosławowi Prażuchowi. Na zakończenie części oficjalnej serdeczne życzenia, wszelkiej pomyślności, przekazał rolnikom przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku, Jerzy Kulpiński. Radny, Mariusz Widomski, podziękował uczestnikom za udział w uroczystości, piękne wieńce oraz zaprosił na wspólnymi siłami przygotowany obiad. Na scenie pojawiły się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Lubanii, do której uczęszczają także dzieci z Łagiewnik, prezentując piękne widowisko pełne humoru, tańca i śpiewu. Atmosfera ludowej zabawy udzieliła się również gospodyniom ze Śładkowa Małego. „Śładkowiarki” przez kilkadziesiąt minut bawiły publiczność brawurowym wykonaniem ludowych melodii, do których słowa ułożyła niestrudzona Janina Wolna. Oklaskiwano także rozśpiewane „Pierzchniczanki”, a ogromnymi brawami kwitowano każdą piosenkę i ludowy taniec wykonane przez zespół „Goleniowianie”, z Goleni koło Szczekocin. Kto poczuł pragnienie lub głód szedł do świetlicy, gdzie w obszernej sali, zastawionej w stoły i stołki uwijała się jak w ukropie, znana Czytelnikowi już wcześniej, niezrównana i nie zastąpiona Halina Kostecka, na co dzień kierowniczka sekretariatu UMIG, przy takich jak opisywana okazjach, przeistaczająca się w doświadczoną ochmistrzynię. Wspólnie ze wspomagającymi ją Renatą Siepracką, Małgosią Sochoń, Anetą Wicha, Martyną Czają, Agatą Sokołowską i Sylwią Brelą, dokonywała istnych cudów ekwilibrystyki, aby przemieszczając się pomiędzy rzędami krzesel, z wdziękiem i uśmiechem, sprawnie obsłużyć każdego z gości. Potrawy smakowały wyśmienicie i nic w tym dziwnego, bowiem



w kuchni krzątała się znakomita kucharka, Helena Gajos, mająca tym razem wsparcie Zuzanny Grandos i Bogumiły Krowińskiej, prawdziwych mistrzyń niełatwej sztuki przyrządzania potraw. Wyborne, rozplywające się w ustach ciasta sporządził nie mniej sławny i ceniony w okolicy kucharz i cukiernik, Kazimierz Pasternak i gospodynie z Łagiewnik. Bawiono się doskonale, tym bardziej, że za instrument chwycił akordeonista, zawtórowały mu, po raz kolejny „Śladkowiarki”, do których natychmiast przyłączyli „Goleniowianie” i rozpoczęła się prawdziwa wiejska potańcówka w której rej wodził radny Rutkowski, niestrudzenie obtańcowujący coraz to inną tancerkę. Na placu przed świetlicą rozpoczęła się zabawa ludowa, a kto miał ochotę, mógł raz jeszcze przyjrzeć się dorodnym owocom, warzywom, zbożu i jarzynom, które kusily świeżością na wystawie przygotowanej przy zaangażowaniu rolników; Waldemara Palucha z Suchowoli, Kazimierza Karwata z Ciecierz, Jerzego Hanćko z Szyszczyc, Henryka Grusieckiego z Łagiewnik, Irenusza Małkowskiego z Szyszczyc, Mariana Rasały z Kotlic, Józefa Stęplewskiego z Łagiewnik, Krzysztofa Zgrzebnickiego z Łagiewnik, Michała Tomaszewskiego z Łagiewnik, Czesława Jabłko z Sędziejowic, Andrzeja Sternaka z Sędziejowic, Zbigniewa Sie-

rugi z Sędziejowic, Mirosława Wiewióry z Suliszowa, Andrzeja Markowskiego ze Zrecza Dużego, Tadeusza Kala z Holender, Arkadiusza Jamioła z Chmielnika, Czesława Kuca z Kotlic, Roberta Pilawskiego z Suchowoli, Mariana Rasałę z Kotlic, Kazimierza Lecha z Chmielnika, Aleksandra Korczyńskiego z Celin, Wiesława Bosia ze Zrecza Dużego, Roberta Woźniaka z Przededworza, Tomasza Nowaka z Przededworza, Zdzisława Grochowiny z Chomentówka, Stanisława Kwietnia z Suchowoli, Kazimierza Dudy z Chmielnika, Beaty Doroz z Przededworza, Tomasza Palucha z Łagiewnik, Bogusława Lichwały z Chomentówka, Stanisława Kani z Chomentówka, Andrzeja Głuszaka z Chomentówka, Ryszarda Głuszaka z Chomentówka, Marii i Zdzisława Grochowinów z Chomentówka, P i M Połońskich z Kotlic. Wszelkich informacji dotyczących odmian owoców, warzyw itp. udzielali Stanisław Kwiecień, Wieńczysława Stachowicz, Leszek Rybczyk i Agnieszka Jurecka-Paluch. Na stoisku WODR Modliszewice można było zaopatrzyć się w broszury, ulotki i inne wydawnictwa dotyczące nowoczesnego gospodarowania. Do późnej nocy grała orkiestra, a Łagiewniki bawiły się, świętując ten niezwykły dzień.

Waldemar Kwiatkowski

## Podziękowanie

Dzień 15 sierpnia 2008 roku na długie lata pozostanie w pamięci mieszkańców Łagiewnik. Na tak piękne wydarzenie, jakim są Dożynki, czekaliśmy przez kilka pokoleń. Wielkim zaszczytem dla nas wszystkich było podjęcie i ugoszczenie wielu znanych osobistości, a wśród nich; pana Adama Tańskiego, byłego ministra rolnictwa, potomka generała Kazimierza Tańskiego, europarlamentarzysty dr Czesława Siekierskiego, starosty powiatu kieleckiego Zenona Janusa i innych osób zasłużonych dla Ziemi Chmielnickiej. Dożynki mogły się odbyć głównie dzięki dobrej współpracy z burmistrzem Jarosławem Zatorskim, która zaowocowała między innymi tym, że mamy w naszej wiosce piękny budynek świetlicy, wyposażony na miarę wymagań współczesności. Wyrazy uznania należą się także Radzie Miejskiej, która zaakceptowała wniosek o zorganizowanie Święta Płonów w naszej miejscowości. Dziękujemy gorąco księdzu dziekanowi Franciszkowi Siarkowi za odprawienie Mszy świętej i przekazaną ofiarę na konto akcji „Jesteśmy z Karoliną”. Gratuluję wyróżnionym rolnikom i wykonawczynom wieńcy. Mieszkańcom Łagiewnik dzie-

kuję za pomoc w zorganizowaniu uroczystości, która wymagała wiele trudu, poświęcenia i nieprzespanych nocy. Składam wyrazy uznania pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Chmielnik, Chmielnickiego Centrum Kultury, szczególnie pani Małgorzacie Gładyszewskiej za przepiękną dekorację, a „Śladkowiarkom” za ponadplanowy koncert na sali. Osobne słowa podziękowania kieruję do sponsora w osobie pana Ryszarda Piotrowskiego, rolnikom, którzy umożliwili wykonanie wystawy plodów rolnych i wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w organizacji uroczystości.

– Nie ma gór nie do zdobycia i spraw nie do załatwienia. Liczy się tylko wzajemna współpraca i odpowiednie do nich podejście. Niech to motto przyświeca tym wszystkim, którzy służą, bądź chcą służyć w przyszłości społeczeństwu, albowiem w jedności i wzajemnym zrozumieniu siła mieszkańców naszej ziemi.

Radny z Łagiewnik  
Mariusz Widomski

## Podziękowanie

W imieniu wszystkich odznaczonych medalem „Zasłużony dla rolnictwa”, nagrodzonych i wyróżnionych podczas uroczystości dożynkowych, rolników, składam serdeczne podziękowania na ręce organizatorów tegorocznego Święta Płonów. Dziękuję panu burmistrzowi Jarosławowi Zatorskiemu, Radzie Miejskiej, zaproszonym gościom za liczne przybycie, a mieszkańcom Łagiewnik za wielkie zaangażowanie w przy-

gotowanie uroczystości. Słowa uznania kieruję do Mariusza Widomskiego, naszego radnego, który dołożył wiele starań i wysiłku, aby wszyscy uczestnicy Dożynek poczuli się usatysfakcjonowani.

Starosta Dożynek  
Henryk Grusiecki



# KAZANIE O. DR. SZCZEPANA T. PRAŚKIEWICZA KARMELITY BOSEGO WYGLÓSZONE PODCZAS GMINNYCH DOŻYNEK CHMIELNICKICH W ŁAGIEWNIKACH (15 SIERPNI 2008)

*Odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.*

(Łk 1,48)

Błogosławimy dziś Matkę Najświętszą, zgodnie z proroctwem Jej samej, słyszany w odczytanym fragmencie Ewangelii, znanym nam jako Magnificat, i błogosławimy Ją w duchowej komunii z całym Kościołem, który świętuje Jej Wniebowzięcie, a zwłaszcza z pielgrzymami, którzy podążali w ostatnich dniach przez Polską Ziemię, a dziś oddają Jej cześć jako Królowej Polski na Jasnej Górze.

„Odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). Błogosławimy dziś, najdrożsi, Maryję jak wszystkie pokolenia Polaków, naszych praojców, od tych, którzy ułożyli i jako pierwsi śpiewali Bogurodnicę – najstarszy zabytek piśmiennictwa polskiego, poprzez tych, którzy byli świadkami cudownej obrony Jasnej Góry i tych, którzy podczas odsieczy wiedeńskiej doświadczali Jej opieki, jako Matki Boskiej Zwycięskiej, aż po tych, którzy pamiętają cud nad Wisłą z 1920 r., (dziś przypada jego rocznica, a oni mają już co najmniej 88 lat), aż po tych najmłodszych, którzy urodzili się w ostatnich dziesięcioleciach, już za pontyfikatu tego, który nazywał się Papieżem całym maryjnym – Totus Tuus, i który, jak wiemy, dał pobożności maryjnej w całym Kościele nowe tchnienie i zwielokrotniony zapał.

„Odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). Błogosławimy dziś Maryję, zgodnie z tymi proroczymi słowami Jej samej. Czynimy tak, jak nasi dziadkowie i rodzice z tej chmielnickiej ziemi, którzy przed półwieczem, rękoma biskupa Czesława Kaczmarka, męczennika komunizmu, ukoronowali Jej łaskami słynącą figurę w pobliskich Piotrkowicach i podążali do Piotrkowic po odpusty, co i my sami nadal rokrocznie czynimy, a co w tym roku uczynimy z jeszcze większym zaangażowaniem z racji złotego jubileuszu tejże koronacji.

Wpatrujemy się więc Maryję Pannę, naszą Matkę i Królową i uświadamiamy sobie cel naszego życia, którym jest niebo, do którego nas uprzedziła i gdzie na nas oczekuje, wstawiając się równocześnie za nami i wspierając nas swą macierzyńską opieką w pielgrzymce naszego życia, abyśmy dochowali wierności Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi.

Trzeba nam więc, najdrożsi, zapatrzeć się w Jej wniebowzięcie; trzeba nam uświadomić sobie, że ziemia to tylko pewien etap naszego życia, to tylko kroczenie do wieczności. Ale nie ma innej drogi do nieba, jak tylko przez życie ziemskie.

Nasi praojcowie tę trudną prawdę przełożyli na bardzo proste, czytelne i głęboko wymowne znaki. Bo to właśnie dziś przynosimy do naszych świątyń, zboża, kwiaty, zioła i owoce, i kładziemy je u stóp Tej, którą nazywamy dziś Matką Boską Zielną. To przecież Ona, która jest najpiękniejszym Kwiatem ziemi, godna jest otrzymać piękne i przystrojone wstążkami kwiaty ziemi i dożynkowe wieńce od tych, którzy siali we łzach, w pocie czoła i zbierają z radością. Polskie przysłowie mówi: „Na Wniebowzięcie – pokończone zboża żęć”. Przynosimy Jej więc kwiaty, zioła i plony ziemi. I czujemy w naszych kościołach zapach żniwnego pola. Tym bardziej wszystko to uświadamiamy sobie dzisiaj tutaj u Was, w Łagiewnikach, gdzie świętujemy Gminne Dożynki Chmielnickie i podziwiamy te wspaniałe wieńce uwite z nowo zebranych zbóż. Kapłan odmówił nad nimi modlitwę błogosławieństwa, której słowa, jakże wymowne, recytował: „O Boże, gdy

będziemy schodzić z tego świata, niechaj nas, niosących pełne naręcza dobrych uczynków, przedstawi Tobie Najświętsza Dziewica Wniebowzięta, najdoskonalszy owoc ziemi, abyśmy zasłużyli na przyjęcie wiecznego szczęścia”. Spadły na te wieńce – i na wasze drodzy rolnicy skronie – krople wody święconej i tak dopełnił się obrzęd uświęcenia ludzkiego trudu, waszego trudu, kochani rolnicy – rodacy. Poświęcone ziele zabierzemy do domu i położymy na godnym miejscu; zwyczajem praojców – za świętym obrazem, aby po nie sięgnąć, gdy zajdzie tego potrzeba. A poświęcone zboże wrzucimy na nowo w ziemię, użyjemy do nowego zasiewu, aby obumarło, wzrosło i wydało nowy plon.

Takie to dzisiaj, najdrożsi, mamy podwójne święto: święto naszej Ojczyzny w niebie i tu na ziemi. Niech ten wielki znak, który ukazał się dziś na niebie – Niewiasta obleczone w słońce (por. Ap 12,1) – jak to słyszeliśmy w liturgii – będzie dla nas wskazaniem, że nasza prawdziwa Ojczyzna jest w niebie, ale idziemy do niej krocząc po tej ziemi – naszej ojczyźnianej ziemi polskiej. I trzeba nam wprawdzie ją ukochać, trzeba nam wprawdzie ukochać tę ziemię, aby później ukochać niebo. Tak, musimy się o tym przekonać! I trzeba to, najdrożsi, powiedzieć nam sobie, trzeba to przypomnieć nam sobie na Gminnych Dożynkach Chmielnickich świętowanych tego roku w jakże wymownym miejscu, w Łagiewnikach. Gratulacje, Szanowny Panie Burmistrzu Jarosławie za wybór tego miejsca. Łagiewniki bowiem, bardziej, aniżeli którakolwiek inna miejscowość naszej gminy, uświadamia nam, przypomina nam, jak bardzo ważną i istotną rzeczą jest powiązanie wątku religijnego i patriotycznego, wątku życia doczesnego i życia nadprzyrodzonego rozumianego w kluczu życia wiecznego. Bo oto w Łagiewnikach stają nam przed oczy wielcy nasi przodkowie z rodu Tańskich. Przede wszystkim generał Kazimierz Tański, który zasłynął zarówno jako bohater narodowy i jako przykładowy chrześcijanin zasłużony na polu krzewienia kultury rolnej. Walczył już podczas wojny z Rosją w 1792 roku, a potem w insurekcji kościuszkowskiej. Po jej upadku dołączył do legionów Dąbrowskiego we Włoszech i uczestniczył w kampaniach Napoleona, włącznie z wyprawą na Rosję. „W czterdziestu ośmiu bitwach, staczając bój krwawy, jaśniał on na polach sławy” – napisano o nim w kronikach. Zmarł 7 marca 1853 r. tutaj, w Łagiewnikach, a na jego pogrzebie w Chmielniku, jak przytacza pan Stanisław Rogala (za co bardzo dziękujemy), „tłumy ludu z całej okolicy tworzyły z szacunku orszak okiem nieprzejrzany, a obywatelstwo w nadzwyczajnej liczbie zgromadzone tak, że w kościele z trudnością pomieścić się mogło, ostatnie honory jednemu z najgodniejszych obywateli oddając”. Ale najdrożsi, generał Tański to także prawowity chrześcijanin i dobry gospodarz. To nie kto inny, ale właśnie on, wystarał się u papieża Grzegorza XVI o bullę apostolską ustanawiającą odpust Przemienia Pańskiego w Chmielniku, jaki po dziś dzień celebrowacie. I moglibyśmy zapytać: skąd u sędziego już wtenczas generała zrodziła się pobożność do tajemnicy Przemienia Chrystusa na Górze Tabor? Pytają o to liczni badacze jego życia, włącznie z drogim nam ks. proboszczem, kanonikiem Franciszkiem. Odpowiedzi na to pytanie, trzeba najdrożsi szukać w tułacznej doli jego żołnierskiego życia. Wielokrotnie był ranny, zawsze jednak wracał do zdrowia. Wiedział, komu to zawdzięcza. Wiedział też, że prawdziwe zwycięstwo człowiek odnosi przede wszystkim w swoim sercu. I gdy osiadł właśnie tutaj, w Łagiewnikach, dokonała się nim ta wielka przemiana: z życia żołnierskie-





fot. W. Kwiatkowski

go, tułaczego, na życie stabilne, spokojne, poświęcone uprawie roli. Dziękował za to Panu Bogu. I tajemnica Przemienienia Chrystusa z Góry Tabor stała mu się szczególnie bliska. Ufundował więc ołtarz Przemienienia do chmielnickiego kościoła i wystarał się o odpust parafialny na to święto. A Feliks Homnicki w wierszu o generale napisał:

„Skoro minęły okropności wojny,  
Burze ucichły, zły los się ukorzył,  
Okryty chwałą i w duszy spokojny,  
On dla zatrudnień gospodarskich ożył.  
(...)”

Takim też zawsze było polskie plemię,  
Tak żyli nasi ojcowie, pradziady.  
Gdy oręż zgromił nieprzyjaciół zdrady,  
Pługiem ojczystą użyźniali ziemię.

W ślady generała, najdrożsi, poszedł jego syn, Karol Tański. Za wspieranie powstańców musiał znieść liczne tortury, zadane mu przez Kozaków. I jakże nam dziś nie szczyścić się tymi wielkimi przodkami z naszej Chmielnickiej Ziemi. Jakże nie przywołać tutaj w Łagiewnikach, ich imion i ich szlachetnych czynów, tym bardziej, że świętujemy dziś również Dzień Wojska Polskiego; jakże w kontekście dożynek nie przypomnieć ich zasług, także na polu krzewienia kultury rolnej, co zaowocowało m.in. faktem, że jeden z ich potomków, pan Adam, był za naszych dni dwukrotnie ministrem rolnictwa w rządzie polskim. I jakże nie wyrazić naszej radości z faktu, że są tutaj dzisiaj pośród nas przedstawiciele rodziny Tańskich, których bardzo serdecznie pozdrawiamy na czele z p. ministrem Adamem wraz z małżonką, radną miasta stołecznego – Warszawy. Nie zapominajmy, że pan minister Adam jest członkiem kapituły nagród Totus w kategorii „Promocja człowieka, praca charytatywna oraz edukacyjno-wychowawcza” Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Jakże nie wspomnieć tego zaangażowania właśnie tutaj, w Łagiewnikach, gdzie w pałacu Tańskich znajduje się największy w naszym województwie Dom Pomocy Społecznej. Jakże nie wyrazić uznania wobec Was wszystkich, mieszkańcy Łagiewnik, wobec Waszej

postawy szacunku względem ludzkiego cierpienia, ludzkiej biedy, że ten dom zyskał sobie pośród Was pełne prawo obywatelstwa i postrzegacie go nie tylko, jako miejsce pracy, ale jako ośrodek wspomagania w duchu ewangelii bliźnich będących w potrzebie.

Siostry i bracia: musimy to sobie dziś, na naszych Gminnych Dożynkach Chmielnickich powiedzieć, musimy to sobie uświadomić. Bo to są nasze korzenie. Z tego wyrosliśmy i musimy temu pozostać wierni. Bo tylko wtedy, drodzy mieszkańcy mojej rodzinnej Ziemi Chmielnickiej, Wasze dzieci i wnuki nie będą musiały się modlić za Juliuszem Tuwimem: „Przywróć nam chleb z polskiego zboża i z polskiej sosny trumny...” (nie z plastiku). Tylko wtedy Wasze dzieci i wnuki nie będą się lękać o to, aby – jak napisał Żeromski – „rozdziobały ich kruki i wrony”. Tylko wtedy – mówię to znowu to Tuwimem – „uporządkujemy nasz dom ojczysty, tak ze zgliszcz naszych ruin świętych, jak z grzechów naszych – win przeklętych”. A winom tym na imię dziś powszechna prawie nieuczciwość i afery korupcyjne, i krytyka wszelkich autorytetów, i swoboda obyczajów, i moglibyśmy tę wyliczankę kontynuować...

Kochajmy, najdrożsi, naszą przeszłość, naszą tradycję, nasze obyczaje, kochajmy i propagujmy ten naturalny związek pierwiastka patriotycznego i pierwiastka religijnego w naszym życiu osobistym, społecznym i narodowym; słowem – kochajmy Polskę, kochajmy polską ziemię. Bo jak napisał Krzysztof Kamil Baczyński: „Kto nie kochał kraju swego i nie żył choć przez chwilę jego drzeniem, temu żadna nie będzie ziemia zbawieniem”. Prośmy o stałe miejsca pracy dla wszystkich naszych rodaków w Polsce, nad Wisłą. Prośmy o rzetelne wynagradzanie pracowników, a nade wszystko o poszanowanie pracy i godności rolników i o rzetelne ich wynagradzanie.

Podążajmy z Maryją „przez polską ziemię do Bożego nieba” – jak wyraził się Prymas Tysiąclecia, sługa Boży kard. Wyszyński. Nie zrywajmy z tradycją naszych praojców. Żyjemy, to prawda, w niełatwych czasach. Ale nie wolno nam się poddawać! Nie wolno nam, najdrożsi, nie wolno nam tego uczynić. Zdradzilibyśmy wtedy naszych praojców; odeszlibyśmy od tej ufności, jaką pokładali w Maryi. Bo czyż oni nie żyli w czasach o wiele trudniejszych? Pomyślmy chociażby o czasach potopu szwedzkiego czy o czasach zaborów. I nasi praojcowie, trwając przy Maryi, nawet wtenczas przetrwali. Tylko Ona była ich siłą i nadzieją. Uosabia ich niejako, skądinąd zbuntowany, mickiewiczowski Konrad z III części „Dziadów”. Zdawałoby się, że już się poddał, że już się załamał, że już na nic nie reaguje, że popadł w alkoholizm, ale ożywia się i odzyskuje nadzieję, gdy słyszy Jej imię, imię Matki Najświętszej. I zdobywa się na protest. Zacytujmy:

„Słuchaj, ty! Od tych mi imion przy kielichu wara!  
Dawno nie wiem, gdzie moja podziąła się wiara.  
Nie mieszam się ja do świętych z litaniji,  
Lecz nie dozwolę bluźnić imieniu Maryi!”

Dziękując więc dziś Bogu, w tej uroczystej oprawie, w gronie tak zaszczytnych gości, dziękując Mu przez ręce Maryi za tegoroczne plony, idźmy najdrożsi naprzód z Maryją, naszą Wniebowziętą Najświętszą Panią. Prowadźmy codzienne życie w Jej szkole, w szkole Maryi – a Ona zawsze prowadzi do Chrystusa i do Jego ewangelii. I Ona, która była ratunkiem naszych praojców od potopu szwedzkiego, poprzez odsiecz wiedeńską do cudu nad Wisłą, nie opuści nas też dzisiaj, w czasie postkomunistycznego potopu liberalistycznego i będzie nas prowadzić przez lepszą przyszłość Ojczyzny ziemskiej do Ojczyzny niebieskiej, do której nas uprzedziła i w której nas oczekuje, tam gdzie – jak to czytaliśmy w liturgii – „nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i chwała Jego Pomazańca” (Ap 12,10). Amen!





CONGREGAZIONE  
DELLE CAUSE DEI SANTI

Kraków, 20 czerwca 2008

Sz. P.

Por. rez. Jarosław Banasik

Ułan Szwadronu Niepołomice 8 Pułku Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego

Redaktor Naczelny Nowego Kuriera Chmielnickiego

ul. Starobuska 10

26-020 Chmielnik

Szanowny Panie Redaktorze,

Trafił w tych dniach do moich rąk „jubileuszowy” egzemplarz „Nowego Kuriera Chmielnickiego” (Nr 100/101). Umieścił w nim Pan Porucznik skromną notkę o tym „jubileuszu” z podkreśleniem owocnej współpracy z Panem Współredaktorem Waldemarem Kwiatkowskim, autorem pięciuset artykułów w miesięczniku. To okazja bardziej niż słuszna, aby dziękować i składać gratulacje.

Pozwoli więc Pan Redaktor, że i ja, stały czytelnik „Nowego Kuriera Chmielnickiego”, złożę szczerze gratulacje i z serca płynące podziękowanie za trud wydawania miesięcznika, który pełni rolę nie tylko informacyjną, ale i formacyjną wobec Czytelników, promując zawsze twórcze wartości patriotyczne, społeczne, kulturalne i religijne, z należytym pluralizmem i szacunkiem wobec przekonań każdego człowieka.

Miesięcznik jest ponadto ogniwem łączności z rodzinną Ziemią Chmielnicką i jej Mieszkańcami dla tych osób, którym – podobnie jak i mnie – przyszło żyć z dala od naszej „małej Ojczyzny”. Pamiętam, jak podczas lat mojej pracy w Rzymie, każdy przychodzący nowy numer Kuriera był witany z radością, a jego lektura inspirowała do tęsknoty za Krainą Ojców i do modlitwy o Boże błogosławieństwo dla niej. Podobnie jest i dzisiaj, choć mieszkam bliżej, bo w królewskim Krakowie. Treści publikowane na łamach Kuriera, zarówno informacje bieżące, jak i materiały historyczne, zawsze pomagają być w jedności ze swoimi Ziomkami, cieszyć się ich sukcesami i poznawać ich historię, a ona przecież „vitae optima magistra est” (jest najlepszą nauczycielką życia).

Składam więc na ręce Pana Porucznika moje gratulacje i wyrazy wdzięczności, które rozciągam na cały Zespół Redakcyjny. Życzę równocześnie Panu Porucznikowi obfitości Bożych błogosławieństw w pracy zawodowej oraz sukcesów w życiu osobistym i w chwalebnych zamięowaniach ułańskich w szwadronie. Życzę też dalszych twórczych pomysłów w wydawaniu miesięcznika. Szczęść Boże!



*[Signature]*

O. dr Szczepan T. Praškiewicz OCD  
Konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych

**Biuro Postulatorskie**  
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych  
ul. Rakowicka 18; skr. p. 546  
30-900 Kraków



# Wierzba

Wierzba to drzewo, które podobnie jak lipa, nieodłącznie kojarzy się z typowym sielskim, wiejskim pejzażem. To nie tylko ozdobna, ale miłodajna i lecznicza roślina, jej kora zawiera kwas salicylowy. Młode, długie gałązki mają zastosowanie w wikliniarstwie, a wierzba zmielona służyła czasami jako składnik prochu czarnego. W Euroazji i Ameryce Północnej występuje ponad 300 gatunków wierzby. Pod ścisłą ochroną znajduje się wierzba lapońska i wierzba borówkolistna. Szczególnie dekoracyjna odmiana jest wierzba płacząca, drzewo o szerokiej, gęstej i regularnej koronie. Gałęzie ma długie, wiotkie i zwisające. Liście podługne, wąskolancetowate na końcu zastrzone, osadzone na krótkim ogonku. Kora jest szaro brązowa. Kwiaty rosną równocześnie z liśćmi, zebrane w kotki koloru żółtego bądź zielonego. Gdy drzewo rośnie na skarpie lub w pobliżu wody, pień jest nieco pochylony, a korona układa się jednostronnie nad wodą. Kwitnie w kwietniu i maju. Najstarsze drzewo tego gatunku rośnie w Sobieszowie w woj. zielonogórskim, liczy 164 lata, ma obwód 540 cm, a w pierśnicy 172 cm, wysokość sięga 27 metrów. Cała malowniczość wierzby ujawnia się, gdy rośnie nad brzegiem stawu, rzeczki, strumienia lub rozległej płaszczyźnie parkowego trawnika. Dla miejskich terenów zieleni jest, jak dotąd, niezastąpiona... Kiedy przed kilku laty projektowano park, zajmujący teren pomiędzy ulicami Starobuską i Żeromskie-

go, zgodnie z wymogami założenia parkowego, obok wielu różnych odmian drzew, przewidziano również urokliwe stanowisko dla wierzby, tuż nad brzegiem rzeczki Wschodniej. Drzewko przyjęło się i z roku na rok stawało się coraz dorodniejsze, ciesząc spojrzenie spacerowiczów do czasu, kiedy to zainteresował się nim, nieznanym niestety z nazwiska, **barbarzyńca**, który z precyzją rzeźnika starannie okorował nie tylko pień drzewa, ale także wszystkie gałęzie. Zajęcie to musiało zabrać wandalowi niemało czasu i dziwnym wydaje się to, że nikt ze spacerowiczów nie zwrócił uwagi na ten akt szczególnej głupoty i agresji skierowanej wobec spokojnie rosnącego drzewa. Nie ma szansy na to, aby po tak obszernym okaleczeniu, wierzba w dalszym ciągu rosła, dając w przyszłości cień wypoczywającym w tym miejscu mieszkańcom. Zaistniałym faktem są porażeni opiekunowie miejskiej zieleni, którzy za naszym pośrednictwem apelują o poszanowanie terenów rekreacyjnych i reagowanie na wszelkie próby niszczenia tego, co powstało, aby służyć nam i naszym dzieciom. Okaleczona wierzba, połamane paliki stabilizujące drzewka przy ulicy Jana Pawła II i złamane drzewko przy ulicy Witosa to tylko nieliczne przykłady karygodnych zachowań, bezkarnych jak dotąd sprawców.

Tekst i zdjęcia  
Waldemar Kwiatkowski





# Na ludową nutę



W niedzielę 17 sierpnia br. artyści ludowi – śpiewaczki, zespoły śpiewacze, kapele oraz zespoły pieśni i tańca zawładnęły chmielnickim rynkiem, podczas odbywającego się po raz dziewiąty Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Śpiewaczych.

Punktualnie o godzinie 13.00, wykonawców i publiczność powitali Tomasz Lato – przewodniczący Rady Powiatu i Henryk Milcarz – poseł ziemi świętokrzyskiej. Trwające ponad cztery godziny występy oceniało jury w składzie: Magdalena Ruszczyńska – Kwiatkowska, Wiesława Maj, Wioletta Krzyżanowska, pod przewodnictwem Ireny Wawszczak. Jako pierwsza wystąpiła ośmioletnia solistka Marta Brzoza z Kowali, która piękną gwarą zaśpiewała dwie piosenki – „Woził mnie mój tatko konikiem” i „Ula gąski ula”. Dysponująca bardzo ładnym głosem i dykcją, wystrojona w barwny ludowy strój i wianek z kwiatów na główce, młodziutka solistka zuroczyła słuchaczy, którzy nagrodzili ją długimi oklaskami. Równie ciepło przyjęty został występ zespołu śpiewaczego z Kowali oraz Stanisławy Mądzik i Kasi Dąbek z gm. Bodzentyn. Ładnie zaprezentował się ZPiT „Ciekoty”, a swój niebywały talent, po raz kolejny w Chmielniku, zademonstrowała Aniela Cedro, solistka z Dąbrowy gm. Masłów. Świetny, jak zawsze, okazał się akordeonista Feliks Korban, który tym razem, przygrywał „Bolechowiczankom” z gminy Sitkówka – Nowiny. Brawurowo zagrałi, zaśpiewali i zatańczyli „Leśnianie”, reprezentujący gm. Bodzentyn, a uwagę

zwracał najstarszy uczestnik przeglądu, 85 - letni Stanisław Śniegucki, wygrywający na skrzypcach. Marianna Jamrozek z gm. Górno wzbudzała zainteresowanie nie tylko śpiewem a capella, ale również kompletnym świętokrzyskim pasiakiem. Bez przygrywki śpiewały także „Wzdolanki”, natomiast grą na akordeonie popisywał się dwunastoletni Cezary Kmiecik z Eustachowa Dużego, po którym wystąpili „Piekoszowianie w sile dwóch klarnetów, trąbki, akordeonu i bębna. Aplauz towarzyszył zespołowi „Wierna Rzeka” z Piekoszowa, który dał pokaz niezwykłej energii, radości i fantazji, przejawiających się w dziarskich rytmach, wirującym tańcu, przygwizdywaniu i przytupywaniu do taktu. Równie serdecznie oklaskiwano „Gnieździska” z gminy Łopuszno, a wśród bijących brawo, wyróżniał się zadowolona miną organista, Adam Socha, który przed laty do naszego miasta przybył właśnie z Gnieździsk. Kolejnymi zespołami, które cieszyły oko i ucho, licznie zgromadzonej publiczności, byli „Pierzchniczanie”, „Śładkowianki”, w nowiutkich czerwonych bucikach, prezent od burmistrza Jarosława Zatorskiego, oraz pięknie wystrojone „Pierzniczanki”. Jako ostatni wystąpił istniejący zaledwie od roku, Zespół Pieśni i Tańca „Wincetowianie” z Wincetowa gm. Piekoszków, w którego wykonaniu usłyszano między innymi pieśń „Nasze świętokrzyskie”, sławiącą uroki świętokrzyskiej krainy i rzewnego walczyka „Zaszło słońko”, zaśpiewanego z dominacją mocnych, męskich głosów. Nie pozwalał usiedzieć spokojnie na miejscu siarczyści oberek, tym bardziej, że tańczące go na scenie pary powodowały, jak się wyraziła sędziwa pani Maria - „kolorowy zawrót głowy”. Ostatnim akordem przeglądu był występ ludowej śpiewaczki i poetki, Janiny Wolnej ze Śładkowa Małego, która zaśpiewała czystą gwarą dwie, wydawałoby się, zapomniane piosenki: „Idzie żołnierz borem” i „Wyszedłem raz późnym wieczorem”. Utalentowana ludowa artystka tak sugestywnie przedstawiła niedolę powracającego z wojny żołnierza, że rozplakał się jeden z muzykantów gdy mówił – „Nie sądziłem, że usłyszę raz jeszcze tę piosenkę, którą, w dzieciństwie, śpiewał mi wieczorami, mój dziadek, stary zasłużony

legionista... Nieodparta ochota, grania i śpiewania, towarzyszy ludowi polskiemu”. Kiedy Jury debatowało nad przyznaniem pierwszych miejsc, kolejny raz na scenie, już poza konkursem, pojawiły się rozgrzane wcześniej, zespoły. Drżały szyby w oknach wiekowych kamieniczek, niesło się echo uliczkami Chmielnika, wabiąc spóźnialszych przed scenę na Rynku. Dudniły basem bębny, rznąły harmonie, odpowiadały im trąbki i klarnety. Radowały się serca i dusze chmielnickich bawiących się w to pogodnie niedzielne popołudnie, przy muzyce granej na ludową nutę... W końcu jurorzy, po długiej debacie ogłosili wyniki i okazało się, że były one zgodne z oczekiwaniami widzów. Pierwsze miejsce zajęli „Wincetowianie”, a tuż za nimi „Wierna Rzeka” i „Leśnianie”. W kategorii zespołów śpiewaczych pierwsze miejsce przypadło „Bolechowiczankom”, drugie „Piekoszowiankom”, trzecie „Śładkowiankom”. Aniela Cedro zwyciężyła w kategorii solistek. Wszyscy występujący otrzymali dyplomy, a laureaci nagrody rzeczowe i pieniężne ufundowane przez organizatorów. Wyrazy uznania przekazali: przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Lato, starosta powiatu kieleckiego Zenon Janus, członkowie Zarządu Powiatu – Ryszard Barwinek i Szymon Jarzyna poseł Henryk Milcarz, przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku, Jerzy Kulpiński i Marek Kwiecień – prezes ŚSTiA „Dolina Sanicy”.

Starosta, Zenon Janus powiedział – „Ciesz się wyrównany poziom zespołów, jak widzimy jury miało sporo problemu, które zespoły i solistów uhonorować pierwszymi nagrodami. Dobrze się dzieje, że na naszej świętokrzyskiej ziemi działa ich tak dużo. Za rok będziemy świętować jubileusz dziesięciolecia Przeglądu, mam nadzieję, że zespoły zjawiają się w jeszcze większej liczbie, po to, aby wesołą pieśnią cieszyć słuchaczy

Tekst i zdjęcia  
Waldemar Kwiatkowski

**Organizatorem Przeglądu było Starostwo Powiatowe w Kielcach. Współorganizatorami – Urząd Miasta i Gminy Chmielnik oraz Śładkowskie Stowarzyszenie Turystyki i Agroturystyki „Dolina Sanicy” w Śładkowie Małym.**







## Z pomocą szpitalowi

W niedzielę 24 sierpnia br na Rynku w Chmielniku odbył się festyn „Z pomocą szpitalowi”, w których razem z chmielniczankami uczestniczyli zaproszeni goście w osobach – starosta kielecki Zenon Janus, wicestarosta Marian Ferdek, członkowie Zarządu Powiatu Ryszard Barwinek i Szymon Jarzyna oraz radni powiatowi Marek Kwiecień i Stanisław Okólski. Urząd Marszałkowski reprezentował Jacek Kowalczyk. Kilkuset osobową grupę uczestników festynu powitali dyrektor szpitala, Jolanta Rybczyk i przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Jerzy Kulpiński, który na powitanie powiedział – „Przez cały czas w szpitalu trwają remonty i modernizacja. W bieżącym roku wykonano termoizolację i elewację budynku, trwa naprawa dachu. Planuje się dalszą rozbudowę szpitala, który otrzymuje kolejne certyfikaty. Rada Miejska stara się wspierać szpital, w tym roku przeznaczono na ten cel blisko 100 tys. złotych...” „Po raz piąty spotykamy się, aby wziąć udział w kolejnej akcji „Na pomoc szpitalowi” – mówiła Jolanta Rybczyk. – Wiele osób włącza się w zbiórkę pieniędzy na zakup sprzętu niezbędnego w szpitalu. Dziewięć lat temu Zarząd Powiatu Kieleckiego, jako organ prowadzący i nadzorujący ten szpital przejął naszą placówkę z majątkiem ocenianym na niespełna 800 tys. złotych. Dziś aktywa szpitala wynoszą 5 milionów 200 tysięcy złotych. Świadczy to o ogromnej pomocy władz powiatowych i lokalnego samorządu”. Jolanta Rybczyk zwróciła uwagę na pomoc finansową i rzeczową, ze strony indywidualnych ofiarodawców oraz poinformowała o zakupach najnowocześniejszego sprzętu medycznego. Jesteśmy niewielką placówką, ale staramy się świadczyć naszym pacjentom usługi na najwyższym poziomie. „Prowadzimy 11 przychodni specjalistycznych, chcemy zapewnić naszym pacjentom odpowiednie warunki leczenia i poczucie bezpieczeństwa...” Odczytano list wojewody świętokrzyskiego, w którym Bożentyna Pałka – Koruba pisze – „Serdecznie dziękuję za okazane serce i udział w aukcji na rzecz Szpitala Powiatowego w Chmielniku. Jestem przekonana, że uzyskane w ten sposób fundusze, które wesprą tę placówkę w znaczący sposób pomogą pacjentom. Gratuluję tak wspaniałej postawy, bowiem możliwość niesienia bezinteresownej pomocy jest jedną z najważniejszych wartości w życiu każdego człowieka”. Gromkimi brawami przyjęto wręczenie kolejnego już Certyfikatu Akredytacyjnego oraz Certyfikatu ISO 9001. W imieniu Dyrekcji Świętokrzyskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, gratulacje złożył dyr. Andrzej Błaszczuk, mówiąc – „Uzyskanie Certyfikatu, jest dowodem dbałości o jakość udzielanych przez



*Certyfikaty dla szpitala*

fol. J. Banasik

szpital świadczeń medycznych, co przekłada się na zapewnienie pacjentom, jak najlepszej opieki i warunków leczenia” Do gratulacji dołączył prezes Związku Dyrektorów Szpitali Powiatowych, Ryszard Skrzypek, który powiedział m.in. „Zazdroszczę tej integracji społecznej, jaką widzę tutaj w Chmielniku. Obserwuję, jak ten szpital od kilku lat coraz ładniej wygląda i jest wyposażony w niezbędny sprzęt...”

Godnym zapamiętania gestem wykazał się starosta powiatu kieleckiego, Zenon Janus, który do gratulacji dołączył czek na 50 tys. złotych. W podziękowaniu za troskę o szpital starosta otrzymał bukiet kwiatów i .... całusa od dyrekcji! Podziękowania, za wszelkie formy pomocy (współfinansowanie przez UMiG docieplenia, elewacji i remontu dachu), od zastępcy dyrektora ds. lecznictwa dr Marka Czerwatego otrzymał burmistrz Jarosław Zatorski... Uczestnicy festynu mogli sobie zbadać ciśnienie krwi, poziom cholesterolu, skorzystać z masażu i wziąć udział w loterii. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się aukcja brawurowo prowadzona przez Waldemara Kwiatkowskiego z Chmielnickiego Centrum Kultury. Najwyżej wylicytowany obraz sprzedano za 3100 złotych, a tak szczodrymi nabywcami okazali się państwo Maria i Władysław Wójcikowie, właściciele Składu Materiałów Budowlanych. Festyn uatrakcyjniły występy wokalne urodziwej młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego w Chmielniku oraz zespół wokalny-muzyczny z Lelowa.

J.B.

Szpital Powiatowy w Chmielniku serdecznie dziękuje wolontariuszom, darczyńcom oraz osobom, które poprzez udział



*Maria i Władysław Wójcikowie*

fol. W. Kwiatkowski



w aukcji, zbiorce pieniędzy i loterii fantowej zasilili konto naszej placówki. Dary rzeczowe i pieniężne przekazali: wojewoda kielecki Bożentyna Pałka – Koruba – obraz olejny, marszałek woj. świętokrzyskiego Adam Jarubas – akwarela, Starostwo Powiatowe w Kielcach – dary rzeczowe, burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik – dary rzeczowe, Caritas Kielce – lampy ozdobne, obrazy i inne dary rzeczowe, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Chmielniku – prace uczniów, Apteka S.C. I. Bąkowska, R. Gocał – paski do cholesterolu, Barbara Borek (sklep Sukces) – materac przeciwoleżynowy i wózek inwalidzki, Stacja Paliw Angielscy – 2 talony po 100 zł i dary rzeczowe, Nadleśnictwo Chmielnik – wykasarka spalinowa, Środowiskowy Dom Samopomocy w Chmielniku – dary rzeczowe, CARBUD Chmielnik – talon na kwotę 1000 zł, Leszek Wawrzyk – obraz olejny, Maria Jasińska – obraz olejny, Andrzej Gołębiowski – zestaw sztucy, Hurtownia Materiałów Budowlanych DOMBUD – 500 zł, Ferma Rolna w Śladkowie Dużym – 1000 zł, Stacja Paliw Angielscy – 500 zł, PPUH Maria Rogala – 300 zł, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chmielniku 200 zł, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chmielniku 200 zł, Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne 100 zł, Stanisław Zgrzebnicki – 100 zł, Stanisław Okólski – 100 zł, Danuta Ślusarska – 100 zł, Firma TOJA MIX Mariusz Ściana – 100 zł, Włodzimierz Czaja – 100 zł, Rada Miastai Gminy Chmielnik – 950, Gimnazjum w Chmielniku – 200 zł, Szkoła Podstawowa w Chmielniku – 200 zł, SKOK Jaworzno – 184,27 zł, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Chmielniku – 250 zł, Parafia Chmielnik – 1352,14 zł, Parafia Piotrkowice – 753,30 zł, stoisko medyczne – 179 zł, losy loterii fantowej – 1940 zł, aukcja 6650 zł. **Razem 16.358,71 zł.**





## Zawody sportowo – pożarnicze OSP

# Tym razem zwyciężyła natura!

Tegoroczne miejsko – gminne zawody sportowo pożarnicze OSP na długo zapiszą się w pamięci druhowych ochotników. Nagła zmiana pogody i ulewny deszcz nie pozwoliły na rozegranie zawodów. W tym roku już nie uda się rozstrzygnąć, której jednostka należy się palma pierwszeństwa.

Już ponad godzinę przed terminem rozpoczęcia zawodów do gościnnych Kotlic zaczęły zjeżdżać ekipy z poszczególnych jednostek. Wszyscy jednak spoglądali z niepokojem w niebo, na którym od Zachodu zaczęły się pokazywać coraz ciemniejsze chmury. Niestety, kiedy wszystkie ekipy ustawiły się na uroczyste rozpoczęcie, na strażaków spadły pierwsze krople deszczu, a w czasie, kiedy burmistrz Jarosław Zatorski przyjmował meldunek o gotowości pododdziałów, z nieba zaczął padać rześysty deszcz, który uniemożliwił przeprowadzenie zawodów. Wszyscy obecni salwowali się ucieczką do samochodów i autokarów. Wobec takich kaprysów natury, która tym razem okazała się silniejsza, organizatorzy postanowili zrezygnować z rozegrania zawodów. Wszystkie ekipy zostały zaproszone do remizy w Kotlicach, gdzie przygotowane wcześniej nagrody rozdzielono sprawiedliwie pomiędzy wszystkie przybyłe ekipy. Postanowiono również, że gmin-

ne zawody sportowo – pożarnicze w tym roku rozgrywane już nie będą, gdyż powiatowe zawody odbędą się dopiero w przyszłym roku.

Na starcie w Kotlicach stawiły się ekipy:

OSP Chmielnik – seniorzy, KDP, MDP dz, MDP ch,  
 OSP Piotrkowice – seniorzy, KDP, MDP dz, MDP ch,  
 OSP Sędziejowice – seniorzy i MDP ch,  
 OSP Ślasków Mały – seniorzy, KDP, MDP dz,  
 OSP Ślasków Duży – seniorzy,  
 OSP Kotlice – seniorzy,  
 OSP Chomentówek – seniorzy,  
 OSP Suliszów – seniorzy.

Zdjęcia i tekst  
 Jarosław Banasik











Miesięcznik Społeczno-Kulturalny  
**„NOWY KURIER CHMIELNICKI”**

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury  
 ul. Starobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (041) 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - **Jarostaw Banasik** tel. 0602 475 194, **Jan Rękas**,  
**Waldemar Kwiatkowski**, **Adam Grudzień**

**Skład i druk:** Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (041) 378 12 87  
 Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

**ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!**  
 e-mail: [nowykurier@poczta.onet.pl](mailto:nowykurier@poczta.onet.pl)